

Tynktura z muchomora czerwonego

(Fly Agaric Tincture)

by

Sam Malone

from flyagarictincture.blogspot.com

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/>

[tłumaczenie: cjuchu]

Muchomor właściwie nie zabije żadnych bakterii boreliozy. Wciąż będziesz potrzebować do tego czegoś innego. Lecz złagodzi on objawy, które czynią tę chorobę tak okropną. Dla mnie, jest to głównie chroniczne zmęczenie i objawy demencji.

Spis Treści:

Grzyb muchomor czerwony (zwięźle)

Kontekst

Teoria

Identyfikacja

Zbieranie

Przygotowanie

Suszenie całych

Suszenie małych kawałków

Przerabianie na tynkturę

Zamrażanie

Kompres

Dozowanie

Suszone/mrożone kawałki grzyba

Tynktura

PRZESTROGI

Moje doświadczenie

Dzień 1 do 3 (obszernie)

Zbieranie grzybów i robienie tynktury

Suszenie grzybów

Podsumowanie pierwszego tygodnia

Dziesięć rzeczy o których dowiedziałam się w tym tygodniu

Podsumowanie tygodnia drugiego

komentarze 1

Kończenie tynktury

komentarze 2

Podsumowanie trzeciego tygodnia (Dobieranie właściwej dawki)

Tradycja stosowanie muchomora czerwonego medycznie

Porada na temat testu wyobraźni

Tynktura

Branie tynktury

Wyniki brania tynktury

Bezpieczeństwo

komentarze 3

Jak Muchomor czerwony stosowany jest w Niemczech (być może)

Podsumowanie czwartego tygodnia

Podsumowanie piątego tygodnia: Rozpoczęcie antybiotyków

Podsumowanie siódmego tygodnia: Zewnętrzne aplikowanie tynktury

Migrena a tynktura z muchomora czerwonego**Zewnętrzne stosowanie tynktury z muchomora czerwonego na rwę kulszową itp.**

komentarze 4

Borelioza: infekuje ludzi od czasów prehistorycznych**Tynktura z muchomora czerwonego i układ limfatyczny**

komentarze 5

Trzymiesięczne podsumowanie

Wewnętrzne aplikowanie tynktury z Muchomora czerwonego

Zewnętrzne aplikowanie tynktury z Muchomora czerwonego

Zewnętrzne aplikowanie na przezwyciężenie chronicznego zmęczenia

Kocioł odrodzenia

Aktualizacja po 9 miesiącach**Niektóre rosyjskie produkty lecznicze z muchomora czerwonego****Niektóre rosyjskie receptury medyczne z muchomora czerwonego****Solidny: zapomniana nazwa ludowa dla muchomora czerwonego****Listy od Rosjan, którzy stosowali muchomora czerwonego medycznie**

Rak płuc

Rak płuc - atak

Rak żołądka

Reumatyzm

Rak macicy, rak gardła

Polipy żołądka

Mastopatia

Rak żołądka 2

Długowieczność

Komentarz

Pytania - odpowiedzi

Muchomor czerwony a oparzenia radiacyjne

Leczenie oparzeń radiacyjnych muchomorem czerwonym

komentarze 6

Muchomor czerwony chroni przed starzeniem i chorobami neurodegeneracyjnymi**Związki i substancje chemiczne muchomora**

Muscymol

Kwas ibotenowy

Muskazon

R-4-hydroksy-pirolidon

Kwas tricholomowy

Muskaryna

Bufotenina

Cholina

Acetylocholina

Betaina

Atropen

Muskarydyn

Hercynina

Uracyl

Ksantyna

Hipoksantyna

Adenozyna

Robakowcy Muchomor w Herbal Simples for Modern Uses of Cure (1897)

Grzyb muchomor czerwony (związle)

Środa, 16 maj 2012

original source: <http://lymeuk.blogspot.com/2012/05/fly-agaric-mushroom.html>

(przyp. tłum. - zawartość bloga pierwszego)

W ciągu pół godziny przeobraziłam się z inwalidy z demencją w normalną osobę...



Amanita muscaria

Kontekst

Muchomor czerwony jest stosowany przez ludzi z północnozachodniego podarktycznego obszaru pacyficznego do leczenia zmęczenia psychofizycznego i przewlekłego, demencji, sklerozy, niskiej odporności, problemów skórnych, reumatyzmu, nerwobólu oraz nowotworów. Na obszarach, na których żyją ci ludzie, choroba z Lyme jest endemiczna.

Teoria

Z tego co rozumiem, i z tego, co powiedziała mi moja lekarka obeznana z boreliozą, muskaryna w muchomorze jest neuroprzekaźnikiem. Wymusza ona otwarcie receptorów muskarynowych, formy receptora acetylocholinowego, który odgrywa kluczową rolę w przekazywaniu sygnałów elektrycznych po ciele. Możliwe, że te receptory muskarynowe zostały zatkane neurotoksynami wytworzonymi przez bakteryjne zakażenie Borelią. Możliwe, że neurotoksyny z innych zakażeń również mogą mieć taki wpływ.

Limfocyty również posiadają receptory muskarynowe, więc dzięki muskarynie są w stanie lepiej wykonywać swoje zadania, zwiększając odporność organizmu. Muchomory zawierają również inne związki chemiczne o właściwościach przeciwbakteryjnych. Grzybnia, która je tworzy jest jak wtyczka układu odpornościowego dla drzewa, do którego się przyłącza. Uważa się, że ludzie mogą również czerpać korzyści z tej aktywności przeciwbakteryjnej.

Surowy, świeży grzyb zawiera kwas ibotenowy, mogący spowodować rozstrój żołądka. Trzeba koniecznie wysuszyć lub ugotować grzyba, co zmieni kwas ibotenowy w muscymol, który nie rozstroi żołądka. Mała ilość muscymolu może trochę polepszyć twój nastrój.

Identyfikacja

Muchomor to klasyczny grzyb z bajek, czerwony z białymi plamkami. Występuje w całej Brytanii, pora roku rozciąga się z grubsza od końca sierpnia do początku grudnia, pod drzewami brzozy, dębu lub sosny. Pomylenie go z innym grzybem jest mało prawdopodobne. Najlepiej zebrać dobre świeże okazy, albo z

otwartym albo z zamkniętym kapeluszem.

Zbieranie

Zbieraj całe grzyby. Weź niemetalowe narzędzie w rodzaju czystej drewnianej łyżki by wykopać 3 centymetry lub coś koło tego wokół podstawy trzonu. Czasem można po prostu przytrzymać trzon jak najniżej i delikatnie szarpnąć i wyciągnąć go luzem.

Grzyby są owocnikami podziemnej grzywni będącej w symbiotycznym związku z drzewem gospodarzem. Możesz zebrać wszystkie muchomory, które znajdziesz, nie naruszając równowagi ekologicznej, choć na użytek medyczny najlepiej brać tylko te dobre i świeże.

Zawiń grzyba w duży liść, np. liść szczawiu. Gazeta przylepi się do kapeluszy.

Przygotowanie

Umyj dokładnie grzyby. Nie ma znaczenia jeśli zmyją się białe plamki. Aczkolwiek postaraj się nie zmoczyć blaszek, gdyż długo będą schły ponownie.

Wytnij wszelkie zepsute kawałki lub kawałki z dziurkami robaków. Możesz je wykorzystać do rozsiania zarodników muchomora przy innej brzozie, dębie lub sośnie.



Istnieje zatem kilka sposobów na przygotowanie i przechowanie grzyba:

Suszenie całych

Użyj szpikulca lub cienkiego patyka by przebić grzyb wzdłuż osi środkowej. Umieść szpikulec lub nić na sznurku. Zdjęcie pokazuje osprzęt syberyjski. Susz w gorącym powietrzu nad ogniem. Potrwa to kilka godzin, być może nawet dłużej niż dzień. Po wysuszeniu trzymaj w szczelnym pojemniku, najlepiej z jakimś osuszaczem w środku.

Odłamuj kawałki w razie potrzeby do zjedzenia lub pokrusz na herbatę.



Suszenie małych kawałków

Potnij grzyba na cienkie kawałki, grubości około 2 mm. W ten sposób wyschną o wiele łatwiej i szybciej. Susz w odwadniaczu spożywczym, lub w ciepłym powietrzu nad ogniem, lub w ciepłej przewiewnej szafce. Zdjęcie ukazuje zaimprovizowaną suszarkę obok solidnego pieca opałowego.



Ogólnie polecałabym zapewne odwadniacz żywności. Są tak łatwe w użyciu. Możesz w nich także suszyć różne inne rzeczy, inne rośliny pomagające leczyć chroniczne choroby, lub owoce i warzywa na zdrowe przysmaki.

Otwarty ogień w środku jurty byłby najlepszy, lecz bez tej opcji, lub zawsze gorącego pieca Aga, nic nie jest prostsze niż odwadniacz żywności. Mój ma tylko jedno nastawienie, lecz i tak robi wszystko, o co poproszę.



Susz aż kawałki grzyba będą jak chrupkie pieczywo, bez żadnej wilgoci. Potrwa to kilka godzin. Przechowuj w szczelnym pojemniku, najlepiej z jakimś osuszaczem w środku.

Zjedz kawałek lub pokrusz do herbaty w razie potrzeby.

Przerabianie na tynkturę

Potnij grzyby w małe kawałki (około 2 cm kwadratowych) i umieść w słoiku. Zalej wódką lub innym alkoholem 37-40%. Potrząsaj kilka razy dziennie przez 10-14 dni. Przefiltruj przez muślin. Przechowuj wódkę grzybową w chłodnym, ciemnym miejscu.



Stosuj zewnętrznie do łagodzenia rwy kulszowej oraz innych bólów, łącznie z bólem stawów i opuchniętych węzłów chłonnych. Tynkturę można również stosować na zakażenia zewnętrzne, na przykład grzybicę paznokci, oraz choroby skóry występujące przy chorobie z Lyme.

Krople można aplikować pod język do poprawy funkcji poznawczych w krótkim czasie.

Pozostałe kawałki grzyba można suszyć lub ugotować i zjeść w miarę potrzeby, choć nie będą tak silne jak te z opcji 2 powyżej.

Zamrażanie

Smaż grzyby, najlepiej w oleju z orzecha kokosowego, przez około dziesięć minut na średnim ogniu. Potnij w małe kawałki i zamroź. Kawałki te można jeść w miarę potrzeby.

Kompres

Nie robiłam kompresu z muchomora, więc poniższa informacja jest z nemf.org.

Trzy małe kawałki muchomora dobre na ból gardła i na raka. Przygotowanie dla artretyzmu: Włóż kilka młodych *Amanita muscaria* do szczelnego pojemnika. Umieść pojemnik w chłodnym ciemnym miejscu (jak piwnica) aż z grzybów wypłynie płyn. Weź grzyba w rękę, wyciśnij wilgoć i umieść miąższ na chorym stawie. Zabandażuj na całą noc. Grzyba w tym płynie można zastąpić i wystarczy na długo.

Dozowanie

Dozowanie jest sprawą indywidualną, różni się nie tylko zależnie od osoby, lecz także od różnych momentów dla tej samej osoby, zależy od jej aktualnego obciążenia neurotoksynami. Ilość muskaryny (aktywny związek acetylocholino) obecnej w grzybie również jest różna, zależnie od grzyba, a nawet różna w tym samym grzybie. Najlepiej wziąć małą ilość na raz i monitorować efekty.

Suszone/mrożone kawałki grzyba

Najlepiej zacząć od małej ilości, kawałka wielkości jednej z kostek twojego małego palca. Jakież korzyści staną się oczywiste w ciągu godziny. Jeśli nie odczuwa się korzyści, można przyjąć kawałek wielkości kolejnej kostki od małego palca. Najlepiej trzymać się ilości trzech kawałków tej wielkości na dzień.

Tynktura

Wetrzyj tyle ile potrzeba by pokryć obszary docelowe. Jeśli ból lub dyskomfort zostanie uśmierzony, potrwa to prawdopodobnie kilka godzin. Powtórz jeśli trzeba.

Pod język - kilka kropli pod język. Efekt będzie prawie natychmiastowy. Powtórz jeśli potrzeba, lecz nie ulegnij pokusie przesadzenia.

PRZESTROGI

Muchomor może być śmiertelny, choć śmiertelna dawka leży w przedziale 20-30 grzybów na raz.

Duże ilości muchomora mogą prowadzić do poczucia nierealności, jak Alicja w Krainie Czarów. Jeśli ci się to przydarzy, nie bierz żadnych grzybów przez dzień lub dwa.

Według [Wikipedia](#):

Muskaryna jest przeciwwskazana u pacjentów z chorobami, uwrażliwiającymi ich na stymulację przywspółczulną, pacjenci z astmą lub przewlekłą obturacyjną chorobą płuc lub pacjenci z chorobą wrzodową. Także pacjentom z zatamowanym przewodem pokarmowym lub moczowym nie zaleca się muskaryny, ponieważ pogorszy zatamowanie, powodując narastanie ciśnienia, co może prowadzić do perforacji.

Antidotum na muchomora czerwonego jest ostropest plamisty. Antidotum na muskarynę jest atropina.

Moje doświadczenie

Spędziłam całe lato leżąc na swej łodzi, czując się jak śmierć, najczęściej zbyt sparaliżowana by cokolwiek robić, najczęściej zbyt zdementjonowana by się z kimś widzieć.

Bez pamięci przeszłości i postrzegania, by wyobrażać sobie przyszłość byłam bardzo mocno tu i teraz. Mój motyli mózg osiadał na kolorze czerwonym. Przełożyło się to jakoś na to, że przegryzłam muchomora czerwonego po raz pierwszy. Tylko jeden mały gryz.

Smakował wspaniale. I w ciągu pół godziny miałam przypływ energii. Wydawało się, jakbym robiła rzeczy prawie nim jeszcze pojawiła się myśl o ich zrobieniu. Zamglenie głowy się przejaśniło. Było to jak obudzenie się z uroku. Nie było to w żaden sposób "tripowe" - po prostu wróciłam do normalności.

Pozostało parę tygodni do zakończenia sezonu na muchomora czerwonego. Każdego dnia brałam kęs grzyba i szłam zebrać więcej. Trochę ususzyłam, trochę zamroziłam, trochę przerobiłam na tynkturę.

To było oczywiste, że wpadłam na coś potężnego, i zaczęłam pisać blog flyagarictincture.blogspot.co.uk. Przed zjedzeniem grzyba, nie mogłam niczego czytać lub pisać. Nie miałam po prostu niezbędnej percepcji lub uwagi.

Zdaje się nie było o tym żadnych informacji w sieci. Wszystko co znalazłam to helium.com.

Muchomor czerwony wciąż jest stosowany na Syberii i w Rosji, zwłaszcza przez osoby starsze do zmniejszania zmęczenia, wzmocnienia siły i podźwignięcia ducha.

To już prawie rok i wciąż jestem na muchomorze praktycznie codziennie. Tylko małe ilości. Mimo moich eksperymentów z tynkturą z muchomora, myślę teraz, że najlepiej działa jedzenie odrobiny grzyba każdego dnia, świeżego, mrożonego lub suszonego. Nie jest możliwe określenie ostatecznej dawki, gdyż ilość muskaryny będzie się wahać w zależności od grzyba. Lecz generalnie przyjmuję ilość wielkości kostki od małego palca, między zero a trzy razy dziennie, w zależności od tego, czy myślę, że go potrzebuję, czy nie.

Przez te kilka miesięcy brania muchomora, robiłam badania krwi by sprawdzić działanie wątroby. Zawsze były w porządku.

Dzień 1 do 3 (obszernie)

Czwartek, 17 listopad 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/11/day-1-to-3.html>

(przyp. tłum. - zawartość bloga drugiego; do końca artykułu)

Mam przewlekłą chorobę z Lyme, złapaną od ugryzienia kleszcza wiele lat temu, i prawie niemożliwe jest uzyskanie diagnozy i leczenia tutaj, w Wielkiej Brytanii (i w wielu innych krajach). Więc ludzie z chorobą z Lyme albo muszą znaleźć lekarza, który to rozumie i może to leczyć (prawie zawsze prywatnie a także bardzo rzadko i drogo), lub próbować leczyć to samemu. Zaczęłam ten blog by dokumentować leczenie, którego próbuję: tynkturę z muchomora czerwonego.

Przewlekła choroba z Lyme może naprawdę mocno zaatakować twój układ nerwowy i mózg. Szacuje się, że tracisz 30-50 punktów IQ podczas przewlekłego zakażenia (przepraszam, postaram się w którymś momencie załączyć jakieś linki do odpowiednich badań). Sprawia to, że jakkolwiek rodzaj racjonalnego myślenia jest prawie niemożliwy. Więc wytrzymajcie ze mną - istnieje duża szansa, że opowiadanie to będzie skakać z miejsca na miejsce.



Przy większości kuracji choroby z Lyme, naprawdę trudno powiedzieć, czy kuracja działa czy nie. Ogólnie, jeśli tryb leczenia odnosi pożądany skutek i niszczy trochę bakterii, w rzeczywistości poczujesz się gorzej. Uważa się, że jest tak, ponieważ gdy bakterie giną, wydzielają neurotoksyny, co cię powali. Gdy ginie całe brzemie bakterii na raz, może wytworzyć się efekt Herxheimera, odnotowany po raz pierwszy u pacjentów z syfilisem. Jest to nagły wzrost objawów, i trwa zazwyczaj kilka dni. Mój pierwszy obejmował mdłości i ogromne pragnienie.

Branie muchomora czerwonego jest zupełnie innym doświadczeniem. Pragnę dodać, że biorę muchomora w drobnych dawkach, dalekich od uzyskania haju, halucynowania lub tripowania. Nie o to chodzi w tym leczeniu. Chodzi o znalezienie czegoś, co może albo zwalczyć bakterie, przywrócić trochę jakość życia, albo nawet obie te rzeczy.

Istnieje wiele zastrzeżeń odnośnie muchomora czerwonego (*Amanita muscaria*). W bardzo dużych dawkach może zabić. W mniejszych dawkach może zmienić percepcję i spowodować halucynacje. W małych dawkach zdaje się istnieć znacznie mniejsze ryzyko, lecz nie można tego opisać jako leczenia pozbawionego ryzyka. Nikomu nie sugeruję by tego próbował. Chcę jedynie zarejestrować moje własne doświadczenia. Również, ilość aktywnych związków chemicznych w grzybach może się znacznie różnić, w zależności od pory roku, metody przygotowania i innych nieznanych czynników. Nawet dwa grzyby rosnące obok siebie w tym samym czasie, przygotowane w ten sam sposób, mogą dać bardzo różne poziomy aktywnych związków. Czyni to dawkowanie bardzo trudnym. Zdaje się, że najlepiej zacząć od bardzo małej ilości.

Nie sądzę by gdziekolwiek można było kupić tynkturę z muchomora czerwonego, więc zdałam sobie sprawę, że muszę zrobić własną. Pomimo kilku lat bycia kompletnie sparaliżowaną przewlekłą Lyme, jestem teraz w stanie trochę pochodzić przez większość czasu, i byłam w stanie znaleźć cztery dzikorosnące muchomory czerwone (szerzej o identyfikacji i zbieraniu w kolejnym poście). Znalazłszy niewiele informacji w sieci, zdecydowałam wypróbować kilka różnych metod przygotowania i przechowywania.

Nie chciałam czekać 2-3 tygodnie by tynktura była gotowa, więc zdecydowałam posiekać, przesmażyć i zamrozić pierwszego grzyba. Posiekałam kolejnego i zakonserwowałam go w occie. Posiekałam kolejnego i zalałam wódką (32%-40%) by przygotować tynkturę. Tego ostatniego ususzyłam na powietrzu, zamierzając ewentualnie pokruszyć go na herbatę. W kolejnym poście przejdę bardziej szczegółowo do konkretnych metod, i podam linki do artykułów, które podsunęły mi pomysły.



Początkową dawką była jedna siódma kapelusza, zjedzona ze śniadaniem. W ciągu pół godziny zaczęłam się czuć bardziej uważna i świadoma. Większość czasu spędziłam pokładając się i czując jak śmierć, lecz w ciągu godziny byłam na nogach i doszłam do siebie i czułam się bardzo ożywiona. Pojechałam na rowerze do miasta a także wykonałam jakieś rutynowe prace domowe. Nie było wrażenia "zbliżania się", żadnych halucynacji lub zmiany w postrzeganiu poza uczuciem ożywienia i bycia naprawdę rozbudzonym. To był najlepszy dzień, jaki miałam od bardzo długiego czasu. Prawdopodobnie od lat. W żadnym momencie nie czułam żadnych skurczów

brzucha lub nudności, być może z powodu małej dawki, być może dlatego, że grzyb został ugotowany.

Żywotność opadła późnym popołudniem, i stałam się dość zmęczona. Aczkolwiek wyszłam z powrotem na zewnątrz by zaczerpnąć więcej świeżego powietrza i się poruszać. W zasadzie wyszłam poszukać więcej grzybów! To pierwsze leczenie, którego spróbowałam, które niewątpliwie sprawiło, że czułam się lepiej.

Wspominałam o tym eksperymencie na forum o chorobie z Lyme, które często odwiedzam. W ciągu godziny od wzięcia pierwszego kawałka grzyba, poczułam, że mogłam być na tropie czegoś, i chciałam kogoś powiadomić, gdybym została przejechana przez autobus czy coś. Ku memu zdumieniu, ktoś na forum dostał dziesięć dni wcześniej butelkę tynktury z muchomora czerwonego od topowego zielarza, by wyleczyć "mgłę umysłową" lub rozstrój psychiczny, idący w parze z przewlekłą boreliozą. Powiedziano mu by zakraplał parę kropli pod język co pół godziny aż mu się przejaśni. Wtedy się dowiedziałam, że w Niemczech można zdobyć tynkturę z muchomora czerwonego na receptę.

Z pewnością byłam bardzo zmęczona tego wieczoru. Zrobiłam fizycznie o wiele więcej niż normalnie w ciągu dnia. Tej nocy dobrze spałam.

W dniu 2 wzięłam połowę ilości smażonego i mrożonego grzyba i go odsmażyłam na śniadanie, biorąc później, po południu, drugą połowę jednej siódmej kapelusza. W ten sposób próbowałam wyrównać poziomy energii podczas całego dnia. Ponownie, stwierdziłam, że mam energię i jasność psychiczną znacznie przewyższające to, do czego już przywykłam. Najlepszym sposobem opisanego to tak, jakby został zwiększony zachwyt. Aspekt chronicznego zmęczenia boreliozy zdaje się znikać. W zeszłym tygodniu, wielkim wysiłkiem było jedynie myślenie o prostej robocie, nie mówiąc już o jej wykonaniu. W tym tygodniu, czynności są po prostu robione, w czasie krótszym niż zajęłoby normalnie ruszenie głową co trzeba zrobić. Zaczyna być to dość cudowne. Nie trzeba dodawać, że ponownie wyszłam nabrać więcej grzybów.

Aczkolwiek wciąż nie pozwalałam sobie na nadmierną ekscytację. W lato przeprowadziłam miesięczny cykl z koreańskim żeńszem, próbując uzyskać trochę energii. Pierwsze parę dni czułam się w porządku, lecz później, przez resztę lata, było o wiele gorzej, bez jednego "dobrego dnia". Przekonałam się wtedy, że żeńszeń może posilać energią bakterie i faktycznie sprawić, że poczujesz się gorzej. Mam nadzieję, że to samo nie dotyczy muchomora.

Miałam problemy z zaśnięciem tej nocy, i myślałam, że być może wzięłam zbyt dużą dawkę po południu. Zaczyna być już jasne, że wiele małych dawek, takich jak krople z tynktury, byłyby o wiele lepszym sposobem podawania muchomora, i zarządzania przyjmowanymi poziomami.

Na trzeci dzień wzięłam podobną ilość, co w dniu drugim, lecz pominęłam dawkę popołudniową. Myślę nawet, że być może moje małe dawki są za duże. Poziomy energii i jasność umysłu nadal były zaskakujące. Mój chłopak mający anielską cierpliwość jest zdziwiony zmianą jaka we mnie zaszła. Dostał nawet śniadanie do łóżka tego ranka.

Znów byłam zbierać grzyby. Zbliży się koniec sezonu, więc zebranie ich teraz ma sens. W zamian za wzięcie dorosłych grzybów, rozsiałam trochę zarodników muchomora, które znajdują się na blaszkach dorosłego grzyba. Więcej szczegółów podam w którymś momencie w kolejnym poście.

Opuściłam dawkę popołudniową lecz wciąż miałam problem z zaśnięciem. Powinnam dodać, że bezsenność jest jednym z objawów przewlekłej boreliozy, i że nadchodzi i odchodzi. Mogła być niezwiązana z eksperymentem muchomorowym.

Zażegnałam inne metody przechowywania grzybów (peklowanie, suszenie i mrożenie). W grzybach peklowanych, cały czerwony kolor był wypłukiwany w ocet, i obawiałam się, że mogą do niego trafić związki aktywne. Postanowiłam także suszyć grzyby przez kilka dni przed zrobieniem tynktury. Z moich dotychczasowych eksperymentów wynika, że powinno to nadać tynkturze głębszego, czerwonego koloru. Ponieważ był to kolor, który zwrócił moją uwagę na muchomora na pierwszym miejscu, wydaje się to ważne.

EDYCJA Wygląda na to, że to nie suszenie rozjaśniło kolor. W jednej partii był niedojrzały grzyb (został przewrócony kopnięciem więc go wzięłam) a kolor jest o wiele jaśniejszy przed osiągnięciem dojrzałości. Przypuszczam, że tynktura wyszłaby różowa, lecz różowy też jest dobry :).

Zbieranie grzybów i robienie tynktury

Piątek, 18 listopad 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/11/gathering-mushrooms-and-making-tincture.html>

Amanita muscaria występuje głównie w lasach, od końca lata do późnej jesieni. Przeważnie wokół brzoź, można go również znaleźć wokół dębów lub sosen. Wyróżnia się na kilometr, jasną czerwienią, zazwyczaj z białymi plamkami, chyba że zostały zmyte przez deszcz.

Istnieje poważne ryzyko jeśli weźmie się złego grzyba, więc jeśli nie jest się pewnym na 100%, nie rób tego. Może od tego zależeć twoje życie lub wątroba.

Oto zdjęcia kilku grzybów, które zwyczajnie znalazłam wczoraj.



Brałam tylko dojrzałe (gdy się rozpląszczyły), i wracałam po niedojrzałe kilka dni później, po czasie, w którym dojrzwały. W połowie trzonu jest falbanka. Utnij go w tym miejscu, wówczas będzie można ususzyć je bez kruszenia blaszek.

By wam podziękować, rozprzestrzeniam zarodniki by stworzyć nowe kolonie:

- Wkładam kapelusze lub kawałki kapeluszy, które nie są wystarczająco dobre do celów medycznych (jeśli zaczęły się psuć) do pojemnika.
- Wlewam wodę i mieszam lub dobrze wstrząsam.
- Rozlewam na korzenie brzoź, dębów lub sosen, które nie mają jeszcze kolonii.

Owiń swój zbiór indywidualnie w materiał. Gazeta się nada, lecz kawałki papieru prawdopodobnie przykleją się do grzybów.

Wciąż eksperymentuję co dalej robić, lecz oto co robię obecnie.

- Susz grzyby na powietrzu przez kilka dni, najlepiej w miejscu słonecznym, ciepłym i przewiewnym.
- Wyczyść wszelkie zabrudzenia z grzyba po jego wyschnięciu. Nie myj grzyba. Wyczyść brud miękkim pędzlem lub palcami. Nie ma znaczenia, jeśli zostanie trochę okruchów.
- Potnij na kawałki wielkości około centymetra kwadratowego.
- Wrzuć je do słoika i zalej 32-40% alkoholem. Przestań wlewać gdy grzyby zaczną pływać. W ciągu krótkiego czasu kawałki grzybów zaczną się kurczyć a alkohol nabierze różowego lub czerwonego odcienia.
- Postaw w ciepłym i słonecznym miejscu na 2-3 tygodnie.
- Odcedź płyn. Nie przeciskaj niczego przez muślin lub cokolwiek.



Suszenie grzybów

Sobota, 19 listopad 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/11/drying-mushrooms.html>

Grzyby, które próbowałam suszyć na powietrzu nie robiły się tak naprawdę bardziej suche. Zebrałam je nim zdałam sobie sprawę, że blaszki potrzebują dobrego obiegu powietrza wokół siebie, i nie zostawiłam trzonu. Myśląc o tym teraz, mogłam zawiesić kapelusz na patyku do wyschnięcia, lecz wtedy o tym nie pomyślałam. Pali się u nas niezły ogień i pomyślałam, że spróbuję suszenia na gorąco.



Czytałam, że blaszki robią się tymczasowo papkowate przy podgrzewaniu, i powinny być skierowane ku górze by łapać i osuszać wszelką maź. Wsadziłam je w popioły pod paleniskiem na całą noc, i tego ranka były piękne i chrupiące. Umieściłam je w szczelnym pojemniku, do którego wrzucę torebkę z odwilżaczem jeśli jakąś znajdę.

Dziś kontynuowałam zbieranie. Nie wiem czy ciepła pogoda niestosowna do pory przedłuża sezon owocnikowania, lecz nie chcę by wyczerpały mi się te grzyby działające cuda nim nadejdzie kolejny sezon, ani przed końcem następnego lata.



Dzisiejszy zbiór przycięłam pozostawiając trzony, by jeszcze raz ususzyć na powietrzu. Jeśli jednak nie wyschną skutecznie, ususzę je na ogniu lub zamrozę. Wetknięte w otwory w pudełkach po jajkach, wyglądają na tym blacie trochę jak zaczarowany las.

Podsumowanie pierwszego tygodnia

Poniedziałek, 21 listopad 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/11/first-week-summary.html>

To już tydzień od kiedy zaczęłam brać bardzo małe kawałki muchomora czerwonego na moją chorobę z Lyme. Muszę powiedzieć, że okazuje się skuteczny przekraczając moje najśmielsze marzenia. Rozmawiałam w weekend z moją lekarką obeznaną z boreliozą, i wyraziła duże zainteresowanie oraz wyjaśniła mi jak to działa. A bez wątpienia działa.

Muchomor właściwie nie zabije żadnych bakterii boreliozy. Wciąż będziesz potrzebować do tego czegoś innego. Lecz złagodzi on objawy, które czynią tę chorobę tak okropną. Dla mnie, jest to głównie chroniczne zmęczenie i objawy demencji.

Aż do ostatniego tygodnia, moje dni składały się głównie z pokładania się, czując się jak śmierć, byłam psychicznie zbyt pomieszana by cokolwiek praktycznie zrobić. Przestałam wychodzić i spotykać ludzi, ponieważ nie mogłam podtrzymać konwersacji, i mówiłam czasem rzeczy, które obrażały ludzi, nie zdając sobie sprawy, co robiłam. Dodatkowo absolutnie nie miałam energii.



Od rozpoczęcia eksperymentu muchomorowego, to było jak złamanie zaklęcia. Określam to jako cud, i dokładnie tak to odczuwam. W ciągu pół godziny od przyjęcia pierwszego kawałka mogłam odczuć różnicę.

Byłam niewiarygodnie aktywna każdego dnia. Moje funkcje poznawcze się poprawiły. Nie byłoby sposobu bym była wcześniej w stanie powiązać moje myśli na blogu jak teraz. Przyjaciele i rodzina zauważyli, że jest mi o wiele lepiej, i że znowu mam blask w oczach. Naprawdę czuję się znowu jak ja. Nie byłam w stanie pracować przez cztery lata (byłam wykładowcą informatyki), lecz teraz czuję, że z pewnością mogę coś zrobić, i nie czuję się niezwykle daleka od ponownego wykładania, gdy już odzyskam kondycję i pełną zdolność umysłową.

Muchomor wciąż jest stosowany w ten sposób - spożywany w małych codziennych kawałkach do kurowania zmęczenia psychofizycznego i nie tylko - na odległych obszarach Syberii. Nie znalazłam niczego nowego, jedynie to, co zostało zapomniane przez naszą kulturę. Nie leczenie, lecz kuracja chronicznego zmęczenia, demencji i nie tylko (być może Parkinsona, schizofrenii i innych). Jest również wspaniały jako środek przeciwbólowy, i nie stosuję już moich wcześniejszych metod kontroli bólu. Grzyb wystarcza.

Oto odrobina nauki, lecz nie udaję, że to rozumiem, więc jeśli popełniłam błąd - lub jeśli potrafisz wyjaśnić to lepiej - proszę daj mi znać na email lub w komentarzach. Wygląda na to, że neurotoksyny (obumierających bakterii) zatykają receptory muskarynowe (które są receptorami acetylocholinowymi), i komunikaty zawarte w neuroprzekaznikach nie mogą się przedostać. Związki chemiczne w muchomorze przeforsowują te komunikaty, i nagle szybko możesz ponownie myśleć i się poruszać.



Oczywiście, tylko dlatego, że kuracja ta działa dla mnie nie oznacza, że zadziała dla każdego. Choroba z Lyme może przedstawiać się bardzo różnie u różnych ludzi. I istnieją związane z nią zagrożenia, albo przez zebranie złego grzyba albo przez przyjęcie zbyt dużej ilości.

Gdy moja tynktura będzie gotowa, za tydzień lub dwa, będę działać na niej, ale do tego czasu kontynuuję zbieranie (zbliża się koniec sezonu) i codzienne jedzenie trochę ugotowanego i mrożonego grzyba. Ktoś bardzo mi bliski ma wczesne stadium demencji, i zamierzam zachęcić tę osobę do jego przyjęcia. A dobra przyjaciółka ma nieprzyjemny ból pleców i wypróbuję z nią krople tynkturowe gdy będą gotowe. Przy bólu pleców, można najwyraźniej zapuścić po prostu kilka kropli na bolące miejsce - nie trzeba ich spożywać - więc interesujące będzie zobaczenie co się stanie.

Zdjęcia do tego postu pochodzą z sxc.hu, darmowej strony ze zdjęciami.

Dziesięć rzeczy o których dowiedziałam się w tym tygodniu

Czwartek, 24 listopad 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/11/ten-things-i-learned-this-week.html>

Wszystko nadal idzie dobrze, dziesięć dni kuracji choroby z Lyme bardzo małymi ilościami muchomora czerwonego. Wciąż jem kawałki, które zostały ugotowane i zamrożone, gdyż tynktura nie jest jeszcze gotowa.

1. Obrazek (poniżej) od góry: las iglasty, liściasty i zagajnikowy. Trochę lasu jest mieszanką tych typów, w którym to przypadku będzie połączenie symboli.

Najłatwiejszym sposobem znalezienia lasu do poszukiwania muchomora jest popatrzenie na mapę Ordnance Survey.

Choć muchomor może być żywiony przez sosnę i jodłę, lasy te, przynajmniej w Brytanii, zostały najprawdopodobniej posadzone ostatnio dla drewna, i mało prawdopodobne by były siedliskiem jakiegokolwiek *Amanita muscaria*.

Zagajniki leśne to prawdopodobnie leszczyna, wierzba, kasztan jadalny, grab lub olcha, z których żadne nie jest gospodarzem tego symbiontu, więc prawdopodobnie nie warto w nich szukać.



2. Przestałam zawijać indywidualne grzyby w gazetę, gdyż przylepiała się do wierzchów kapeluszy. Lepszym wyborem jest koszyk lub torba materiałowa.
3. Trzony mogą zawierać larwy. Pozostałam trzony na grzybach, które suszyłam na powietrzu, w wyniku czego ponad sto maleńkich larw wiło się na stoliku do kawy. Na szczęście usunęłam je zanim zauważył je mój chłopak! Od teraz będę albo pozostawiać trzony w ziemi, albo wykorzystywać je do zaszczepiania.
4. Przy zaszczepianiu przekonałam się, że jeśli pogrzebie się (po prostu małym patykiem) wokół podstawy drzewa gospodarza (brzozy, dębu, sosny, jodły), mogą pojawić się gotowe szczeliny. Konceptcją jest umieszczenie zarodników na korzeniach, więc zaczęłam wykorzystywać te szczeliny. Umieszczam także kawałki grzyba w norach zwierząt, które prowadzą pod potencjalne drzewo gospodarza.
5. Najlepszym sposobem usunięcia kawałków brudu z kapelusza grzyba jest szczotka do grzybów, specjalna miękka szczotka do czyszczenia grzybów bez uszkodzenia ich skórki.

Zamówiłam jedną lecz jeszcze nie przyszła. Zrecenzuję ją kiedy przyjdzie. Mam nadzieję, że będzie działać na grzybach wilgotnych jak i na suchych.



6. Suszenie grzybów może spowodować reakcję alergiczną. Wrywałam trzony z grzybów, które suszyłam powietrzem, i zaczęło cieknąć mi z nosa. Przez jakiś czas moje błony nosowe były podrażnione. Nie sądzę, bym ponownie suszyła powietrzem.
7. Alternatywą suszenia powietrzem jest zastosowanie odwadniacza do pokarmu. Gdybym nie mogła przyjmować tynktury - jeśli miałabym na przykład alergię na alkohol - rozważyłabym ten sposób.
8. W tym tygodniu rozpoczęłam nowego grzyba z zamrażarki. Wzięłam kawałek tej samej wielkości, co z poprzedniego grzyba, lecz stałam się bardzo niezgrabna. Myślę, że nowy grzyb miał więcej aktywnego składnika. Więc przyjęłam mniejsze kawałki i wszystko znowu było w porządku.
9. Wszystko przemyślane, myślę, że od teraz będę już grzyby oczyszczać, siekać i przerabiać na tynkturę. Uniknę alergii przy suszeniu, a także łatwiej będzie ustalić moc, dzięki uśrednieniu mocy wszystkich grzybów w wódce.
10. Najlepiej przed dodaniem wódki wstrząsnąć słoikiem z grzybami. Pomoże im to osiąść, i będzie można włożyć do słoika więcej grzybów.

Podsumowanie tygodnia drugiego

Poniedziałek, 28 listopad 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/11/week-two-summary.html>

Brałam teraz przez dwa tygodnie bardzo małe ilości tynktury z muchomora do leczenia mojej choroby z Lyme. Zamierzam dla tej aktualizacji wymienić moje indywidualne objawy i wyjaśnić jak grzyb wpłynął na każdy.



- 1. Wyczerpanie/Zmęczenie chroniczne** - Zanim zaczęłam brać grzyb, niezwykle trudno było zrobić cokolwiek oprócz pokładania się bez najmniejszej energii do zrobienia czegokolwiek. Trzeba było największego wysiłku woli by zrobić najmniejszą rzecz. Zmieniło się to w ciągu pół godziny od wzięcia grzyba po raz pierwszy, i od tamtej pory się poprawiło. Przez ostatnie dwa tygodnie byłam taka ożywiona, i jestem na nogach i robię coś prawie zanim o tym pomyślę. Uzdrawienie to zdaje mi się, oraz tym, którzy mnie znają, niczym cudowne.
- 2. Funkcje poznawcze** - Przed wystartowaniem z grzybem, moje funkcje poznawcze pogorszyły się do tego stopnia, że nie mogłam niczego ogarnąć. Jeśli miałam coś zrobić, lub o czymś pomyśleć, co wymagało więcej niż jednego kroku, nie byłam w stanie. Nie mogłam zebrać myśli by cokolwiek napisać. Nie mogłam niczego porównać lub podsumować. Moje IQ musiało spaść o ogromną ilość punktów. Od przyjmowania grzyba, to inny większy obszar, który wydaje się cudownym. Różnica jest ogromna, a moje funkcje poznawcze wciąż się poprawiają. Byłam w stanie podjąć pracę opracowywania aplikacji na telefony komórkowe, którą musiałam zarzucić kilka miesięcy temu, ponieważ mój mózg po prostu nie pracował. Znowu mogę podtrzymywać rozmowy. Jestem w stanie formułować myśli na tyle by pisać ten blog.
- 3. Pamięć** - Przed grzybami, miałam krótką pamięć. Jest to związane z funkcjami poznawczymi, powyżej, a razem tworzą one większość "objawów demencjopodobnych", które ma się przy chorobie z Lyme. Wygląda na to, że niektóre leki nakierowane na leczenie demencji stosują ten sam mechanizm, co tynktura z muchomora, na przykład:

Piracetam poprawia funkcjonowanie neuroprzekaźnika acetylocholiny poprzez cholinergiczne receptory muskarynowe (ACh), które biorą udział w procesach pamięciowych. (z Wikipedii)

Nie trzeba dodawać, że moja pamięć bardzo się teraz poprawiła. Już nie muszę nosić całej listy wyszczególniającej wszystko, co potrzebuję zrobić tego dnia (zakładając po pierwsze, że pamiętałam by to zapisać, nie zgubiłam listy, lub nie zapomniałam, że lista w ogóle istniała). Jestem niemal w stanie

znowu brać mą pamięć za pewnik.

4. **Utrata kontroli** - Inny główny objaw "demencjopodobny" jest bardzo upiorny i obejmuje najwyraźniej utratę autonomicznej kontroli nad działaniami, oraz robienie i mówienie rzeczy, których się nie zamierzało.

Nie tracę kontroli i nie robię, lub nie mówię niczego niestosownego, od kiedy zaczęłam z grzybami. Był to główny powód, dla którego zaprzestałam spotkań towarzyskich (jak również chroniczne zmęczenie), gdyż byłam przerażona, że powiem coś, co kogoś obrazi, a kilka razy tak się stało. Uwolnienie się od tego to wielka ulga.



5. **Wytrzymałość** - Przed braniem grzyba, mogłam porobić małe porządki w rodzaju sprzątania przez pięć lub dziesięć minut na raz, następnie musiałam odpocząć przez co najmniej pięć lub dziesięć minut. Moje kłopoty mięśniowe i ścięgnowe oznaczały, że nie mogłam, tak czy inaczej, bardzo długo być na nogach. Wczoraj przeszłam pięć mil, z niewielkim odpoczynkiem. To daleko i najdalej jak zaszłam w ciągu czterech i pół roku, od kiedy moje życie rozpadło się z powodu tego, co okazało się być chorobą z Lyme. Później byłam zmęczona lecz udało mi się obejrzeć mecz piłki nożnej w telewizji a następnie ugotować i zjeść kolację z pieczonej wieprzowiny nim odpadałam na godzinną drzemkę.

To prawdopodobne, że muchomor czerwony jest grzybem Berserków wikingów, dającym im tak zadziwiającą wytrzymałość, więc nie dziwi, że poprawia kondycję. Naprawdę zyskuję teraz cały dzień każdego dnia.

6. **Ból** - Stare urazy szyi, pleców i ramienia sprawiały, że codziennie potrzebowałam środka przeciwbólowego. Urazy te zostały zdaje się skolonizowane przez bakterie boreliozy, gdyż potrafią one wykorzystywać twój własny kolagen do budowania sobie cytadel w obszarach, które mają mało ruchu lub tlenu. Dlatego przy chorobie z Lyme tak ważne jest poruszanie i rozciąganie mięśni, nawet jeśli po prostu leżysz.

Choć wciąż odczuwam niski poziom bólu i dyskomfortu, nie potrzebuję już żadnego środka przeciwbólowego.

7. **Bóle mięśni** - Przy napinaniu mięśni w jakikolwiek sposób, jak na przykład wchodzenie po schodach, bolały dość okropnie. Wciąż tak mam do pewnego stopnia, lecz się poprawiło i poprawia.



8. **Zapalenie ścięgien** - To od zapalenia ścięgien w kostkach zaczął się ten zdrowotny koszmar, który ostatecznie okazał się chorobą z Lyme. Po dwóch latach bycia w stanie przejść kilka kroków, poprawiło się to po masażu głębokotkankowym, lecz wciąż było wielkim ograniczeniem dla tego, co byłem w stanie robić. Zapalenie ścięgien się zaogniało, głównie w kostkach i kolanach, prawie każdego miesiąca, gdy bakterie miały swój comiesięczny rozkwit. Polepszenie bolesnego zaognienia trwało tygodniami. Tego roku miałam zapalenie ścięgien w kostkach przez całe lato, i ledwie mogłam cokolwiek zrobić. Przy całym tym dodatkowym ćwiczeniu wykonywanym od rozpoczęcia brania grzyba, miałam w zeszłym tygodniu zaognienie zapalenia ścięgien z tyłu kolan. Spodziewałam się, że jak zwykle potrwa kilka tygodni, lecz przeszło w ciągu kilku dni po grzybach.
9. **Hipokapnia** (niski dwutlenek węgla, powodujący nudności, zawroty głowy, napady, skurcz mięśni) - nie jestem pewna czy grzyb po prostu poprawia te objawy, czy zajmuje się moimi niskimi poziomami dwutlenku węgla. Nie wiem aż tyle zawrotów głowy i skurczów mięśni, nie wiem nudności, i znacznie rzadziej zdaję sobie sprawę, że nie oddycham.
10. **Przeziębienie** - Moje ciało zdaje się być w stanie regulować lepiej swą ciepłotę. Jestem pewna, że pomagać w tym musi zwiększona aktywność. Moja temperatura wynosiła przed grzybami 35-36°C, lecz odtąd często 37.
11. **Bezsenna** - Nie miałam żadnych epizodów bezsenności przez ostatni tydzień, choć kilka miałam tydzień wcześniej.
12. **Szum w uszach** - Szum w uszach był bardzo zmienny przed wystartowaniem z grzybami, więc ciężko powiedzieć, czy na niego wpłynęły. Choć nie był zły w ostatnim tygodniu.
13. **Momenty w rodzaju Tourette'a** - Gdy przypomnę sobie coś kłopotliwego, co powiedziałam lub zrobiłam, eruptuje ze mnie dziwny niekontrolowalny hałas. Rozumiem, że jest to również związane z chorobą z Lyme. Miałam to tylko w ciągu ostatnich kilku lat, podczas których borelioza zniszczyła mi życie. Nie miałam tego tak bardzo w ciągu ostatnich paru tygodni, lecz wciąż występuje co kilku dni lub jakoś tak.
14. **Stres i zmartwienie** - Moje poziomy stresu i zmartwienia zmalały od wystartowania z muchomorem. Jestem pewna, że musi mieć to pozytywny wpływ także na wiele innych objawów. Szczerze nie mogę pomyśleć o czasie w moim życiu, gdy czułam się szczęśliwsza i mniej zmartwiona. Prosta radość bycia żywą, oraz piękno i czerpanie z natury, czynią moje życie żywym rajem.
15. **Wpływ antybiotyczny?** - Miałam coś na podeszwie lewej stopy przez już prawdopodobnie dwa lata. Mówiono mi różnie, że to brodawki, i że grzybica, i leczono stosownie do tego, lecz nie było różnicy. Starty na to surowy czosnek uwalniał na krótko, lecz zawsze powracało. Moja lekarka obeznana z boreliozą powiedziała, że uważa, że to bakteryjne. Od kiedy wystartowałam z muchomorem parę tygodni temu, infekcja prawie zniknęła.



16. **Nadwrażliwość na światło** - Wciąż mam wielką nadwrażliwość na światło, zwłaszcza niespodziewanie odbite.

Próbowałam być jak najbardziej obiektywna w tym sprawozdaniu. Powinnam dodać, że nie jest to pierwsza kuracja, której próbowałam, o której myślałam, że zadziała, więc nie można tego wyjaśnić efektem placebo. Naprawdę myślę, że natknęłam się tu na coś o niezmiernie wartości, na coś, co było kiedyś znane lecz zostało zapomniane, z wyjątkiem pewnych odległych obszarów Syberii.

Prowadzę ten eksperyment dopiero dwa tygodnie, więc możliwe oczywiście, że trudności mogą się jeszcze pojawić, lecz po dwóch tygodniach, małe kawałki muchomora mają najwyraźniej cudowny wpływ na prawie wszystkie moje objawy.

Zdjęcia w tym poście są z sxc.hu, darmowej strony zdjęciowej (z wyjątkiem zmian na stopie).

komentarze 1

dace2 Grudzień 2011 o 05:51

Doceniam lekturę o tak pozytywnych sprawach o tym grzybie!!! Zawszy był on ulubionym grzybem mojej mamy. Nie by go brać medycznie lecz by się nim twórczo fascynować. Gdy była młoda, nauczyła się dużego szacunku dla niego. Pochodzi z wiejskich obszarów Łotwy gdzie grzyb ten jest znany i stosowany przez rodzimych uzdrowicieli. Dużo czasu spędziła z babcią, która była taką uzdrowicielką. Zbierali takie grzyby, lecz nie pamięta dokładnie jakie było jego zastosowanie. Wie, że był wielce szanowany, przez co po części zaczęła się jej własna fascynacja. Dziękuję bardzo za podzielenie się swoim doświadczeniem!

Sam Malone 3 Grudzień 2011 o 05:01

Dace, bardzo dziękuję za poinformowanie! Myślę, że bardzo chciałabym wybrać się tam gdzie uzdrowiciele stosują muchomora czerwonego. To wspaniale wiedzieć, że wiedza ta żyje w niektórych miejscach. Pełny szacunek do wiejskiej Łotwy x

mb 4 styczeń 2012 o 18:10

Cześć wszystkim - brałam małe kawałki suchego grzyba (powiedzmy 5 mm kwadratowych, lub trochę więcej), tylko przez cztery dni.

Waham się postować tak wcześnie, lecz faktycznie ja i mój mąż czujemy nieznaczną zmianę w nastawieniu.

Na lepsze! Niewielka poprawa nastroju i klarowność - bardziej pozytywnie.

Mieliśmy wiele powodów do depresji sytuacyjnej już przez kilka lat - więc ta zmiana jest fenomenalna dla nas obojga.

Myślę o literaturze, którą czytałam o "starszyźnie ludowej" stosującej muchomora czerwonego w niektórych kulturach.

Zważałabym na ostrzeżenie z zielarskiej strony Henrietty - zwłaszcza przy braniu antybiotyków - muchomor jest bardzo ciężki dla wątroby. Trzymajcie się!! MB

Sam Malone 5 styczeń 2012 o 03:06

mb - to fantastycznie! Długo to może trzymać! Dzięki, że dałaś nam znać, i informuj nas jak idzie.

Anon 21 kwiecień 2013 o 23:20

Ten problem ze stopą wygląda jak dyshidroza. Moja mama to ma.

Sam Malone 22 kwiecień 2013 o 02:59

Wielkie dzięki za to! Wciąż mam tę infekcję więc zobaczę co mogę zrobić. Dzięki za poświęcenie czasu by dać mi znać - naprawdę to doceniam.

mb 10 luty 2017 o 14:47

Cześć! Dzięki za twojego Bloga! Marbritt (Mary Britton) Myślę, że od czasami emailowałyśmy o muchomorze czerwonym.

Kończenie tynktury

Sobota, 3 grudzień 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/12/finishing-tincture.html>

1. Posiekane grzyby moczyły się już w wódce 10-14 dni, więc czas by je odcedzić i dokończyć tynkturę. Nie widać tu tak naprawdę koloru w słoiku, lecz jest piękny złoto czerwony.

Stało to przez ten czas na słońcu, gdyż jest to zalecenie przy większości tynktur, ale może się okazać, że byłoby lepiej w ciemności. Naprawdę nie wiem. Aczkolwiek płyn jest naprawdę czysty a także dobrze pachnie.



2. Zawartość słoika potrzeba najpierw odcedzić. Pożyczyłam od mojego chłopaka muślinową tkaninę, której używa do robienia wina, lecz równie dobrze zadziałałaby prawdopodobnie stara para rajstop.

Pozostawiłam to na godzinę do odcedzenia. Nie jestem pewna czy wyciskać grzyby do ostatniej kropelki. Przy pierwszych paru partiach po prostu pozwoliłam im odcieknąć, następnie rzuciłam grzyby na kompostownik. Lecz teraz kończy się pora zbierania i jest ograniczony zapas, więc te dobrze wycisnęłam.



Zamierzam zachować wyciśnięte grzyby i spróbować wyhodować grzybnę. Więcej o tym w późniejszym poście, trzymam kciuki!

3. Następnie przepuściłam płyn przez filtr do kawy. Jak widać na obrazku z ukończonym słoikiem (poniżej), jest tam jakiś biały materiał, który zbiera się na wierzchu. Myślę, że to zarodniki grzyba, które zdecydowanie są białe, i na tyle małe by przedostać się przez filtr do kawy.

Sam płyn ma kolor cudownie czerwono złoto bursztynowy.



Łupina zarodnika grzyba jest zrobiona z najtwardszej lecz najlżejszej substancji naturalnej jaką znamy. Ludzie tacy jak Terence McKenna założyli, że jest wystarczająco lekka dla zarodnika by został wydmuchnięty dokądkolwiek na planetę, nawet do górnych warstw atmosfery.

Dalej, jest wystarczająco twardy, że może przetrwać zassanie przez atmosferę i przewianie przez puste olbrzymie przestrzenie kosmosu, by zostać ostatecznie wessanym przez grawitacyjne przyciąganie kolejnej planety i utworzyć nową kolonię na obcym gruncie.



4. Tynktura jest następnie dekantowana do butelek. Dobrym pomysłem jest ich ometkowanie pokazujące co zawierają, z ostrzeżeniem, że zawartość jest trująca (jeśli przyjęta w nadmiarze).

Kupiłam do tego trochę naklejek na eBay'u, trochę fajnych błyszczących muchomorów by pokazać zawartość, i trochę czaszek by ostrzec przed trucizną. Czaszki jednak są z Nightmare Before Christmas i wyglądają niewiarygodnie uroczo. Najlepiej trzymać to poza zasięgiem dzieci. I nastolatków.



komentarze 2

Simpler Thomas 31 grudzień 2011 o 16:40

Hej fajny post! Odkryłem muchomora około trzech lat temu, i od tej pory z nim eksperymentowałem. Brałem podprogowe ilości prawie codziennie (głównie suszone kawałki trzonów) jak również sporadycznie z nim gotowałem (niewielkie ilości w omlecie rankiem) oraz jadłem większe ilości suszonego grzyba. W tym roku zjadłem mały kawałek (wielkości paznokcia) podczas zbierania grzybów. Nie czytałem całego twojego postu i jestem ciekaw, czy robisz tynkturę ze świeżego czy z suszonego? Efekt będzie różny w każdym przypadku. Generalnie suszone lub gotowane grzyby są bardziej preferowane od świeżych (nie tylko muchomor czerwony, lecz większość grzybów w ogólności). Ten grzyb, choć ma opinię trującego (obawiam się, że opartą głównie na niewiedzy i strachu) faktycznie temu nie przystaje. JEST on trujący dla mniejszych zwierząt, w rodzaju owadów, i zdaje się mieć także właściwości antybiotyczne (stosuję go jako ogólny antybiotyk w zimę by utrzymać zdrowie, oczywiście zawsze na przemian z probiotykami). Jedynymi ludźmi, którzy kiedykolwiek zmarli lub śmiertelnie zachorowali po tych grzybach są ci, którzy celowo zjedli absurdalną ilość świeżego grzyba (próby samobójcze?). Sprawi to, że je zwymiotujesz, jeśli zjesz dawkę świeżych, lecz w ten sposób działa dużo grzybów... Moja osobista opinia jest taka, że był to prawdopodobnie pierwszy lek antybiotyczny stosowany przez ludzi. Jest łatwy do znalezienia, trudny do przegapienia, i niemożliwy do pomylenia z innym grzybem! Zaryzykowałbym nawet mówiąc, że może być dobrym antybiotykiem na faktyczne zabicie formy życiowej powodującej chorobę z Lyme... Po co brać drogie antybiotyki gdy możesz wyjść do lasu i zebrać wrośniaka różnobarwnego i muchomora czerwonego? To tylko myśl... Cieszę się, że robisz badania o tym cudownym grzybie leczniczym! Przeczytałem resztę

twojego bloga gdy będę miał więcej czasu! Pozdrawiam!

Sam Malone 4 styczeń 2012 o 04:25

Dzięki za komentarz. Byłabym zainteresowana usłyszeniem więcej o twoich doświadczeniach. Eksperymentowałam z robieniem tynktury z zarówno suszonych jak i świeżych grzybów. Miałam stromą krzywą uczenia się, i początkowo myślałam, że to muscymolu miałam używać, więc ususzyłam grzyby aby upewnić się, że jak największa ilość kwasu ibotenowego została przekształcona w muscymol.

Obecnie wydaje się, że tak naprawdę to pomaga muskaryna, aczkolwiek inne związki chemiczne prawdopodobnie pomagają, i jak mówisz, właściwości antybiotyczne. Czytałam, że muchomor ma także właściwości przeciwbakteryjne, przeciwwirusowe, przeciwpasożytnicze i przeciwgrzybicze. Stanowi również dobre rozszerzenie układu odpornościowego dębu. Naprawdę mam nadzieję, że ochroni je to przed najwyraźniej bakteryjnym gwałtownym zanikaniem dębów.

Od tej pory robię tynkturę ze świeżych grzybów, łącznie z trzonami. Zdaje się smakować o wiele lepiej ze świeżych (zwłaszcza gdy do tynktury używa się wódkę z zielonych jabłek).

Świetne znaleźć kogoś robiącego coś tak podobnego! Wszystkiego najlepszego, Sam.

stmarys 11 grudzień 2012 o 16:50

Cześć Sam,

Dzięki za twój interesujący blog. Natknęłam się na niego przez link z twojego postu w Telegraph online dotyczący badań Dr Sarah McKenzie Ross o narażeniu na organofosforany, które wygłowiłam, usłyszawszy ją dziś w Radio 4.

Byłam zainteresowana, ponieważ u mojego partnera została niedawno zdiagnozowana Pierwotnie Postępująca Postać Stwardnienia Rozsianego, (co jak może wiesz, jest autoimmunologiczną chorobą dotyczącą osłonki mielinowej, która oddziela nerwy i pomaga w przekazywaniu impulsów nerwowych między mózgiem a ciałem) lub przynajmniej neurologzy myśleli, że to jest to. Jest on, lub był, rolnikiem, przez całe swoje życie w długiej linii rolników, więc bardzo prawdopodobne, że stosował te chemikalia. Stwardnienie rozsiane nie jest oczywiście tym samym, co choroba z Lyme lecz niektóre jego objawy wydają się podobne do tych spowodowanych, najwyraźniej przez narażenie na organofosforany, lecz także do tych z choroby z Lyme, (i prawdopodobnie do wielu innych) choć teraz ma duży stopień niepełnosprawności, ledwie może chodzić, wolno mówi, ma ciągłe zawroty głowy, jest zmęczony, ma drgawki, problemy z pamięcią, itd, itd, i jest dosłownie połową człowieka, którym był, gdyż jego mięśnie zanikły. Nie ma, jak dotąd, lekarstwa na stwardnienie rozsiane, i nie zaproponowano mu żadnego leczenia, aczkolwiek istnieją terapie lecz tylko dla mniej ciężkich rodzajów i to nie uzdrawiające lecz tylko spowalniające rozwój.

W kwestii mojego postu tutaj - i przepraszam za rozwlekłość - zdaję sobie sprawę, że przyczyny mogą się różnić, i choć nie sugeruję, że Muchomor czerwony mógłby koniecznie mu pomóc, lecz zastanawiałam się, czy w toku swoich badań natknęłaś się kiedykolwiek na cokolwiek dotyczącego stwardnienia rozsianego, lub raczej, kogoś stosującego "alternatywne" metody leczenia objawów, jak robisz to z boreliozą i muchomorem.

Chociaż nie jestem naukowcem nie wierzę w nic bez twardych dowodów, lecz wierzę, że te stare remedia są często zbywane w czasach współczesnych (przynajmniej na Zachodzie) i zasługują na większy szacunek i wiarygodność, zważywszy, że ich skuteczność była "testowana w terenie" przez tysiące lat, i w rzeczy samej obecnie, przez ciebie osobiście. Jednak jestem także cyniczna, i wierzę na pewno, że mało prawdopodobne by w najbliższym czasie tacy jak Pfizer, Bayer i Monsanto wsparli moje przekonania, przynajmniej nie bez klepnięcia patentu.

Gorące pozdrowienia

Sue Phipps

Sam Malone 14 grudzień 2012 o 09:40

Cześć Sue, i tak mi przykro słyszeć o twoim mężu.

W rzeczywistości na Syberii (i być może w dalszej okolicy) stosują muchomora by leczyć stwardnienie rozsiane! Stwardnienie rozsiane i choroba z Lyme są podobne, w takim stopniu, że duża ilość ludzi zdiagnozowanych na stwardnienie rozsiane przekonuje się później, że faktycznie ma boreliozę. Z przyjemnością wyślę ci trochę muchomora do spróbowania. Chyba łatwiej będzie wysłać mi email na crowcity@gmail.com.

Czy słyszałaś o poszukiwaniach i eksperymentach Dr Wheldon'a gdy jego żonie zdiagnozowano stwardnienie rozsiane? <http://www.davidwheldon.co.uk/ms-treatment1.html>

Aktualizacje o jej postępie są tutaj: <http://www.davidwheldon.co.uk/updates.html>

Serdeczne pozdrowienia,

Sam

Podsumowanie trzeciego tygodnia (Dobieranie właściwej dawki)

Niedziela, 4 grudzień 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/12/week-three-summary-getting-dosage-right.html>

Tydzień 3 był dobry. Kontynuowałam aktywność zarówno fizyczną jak i psychiczną, i nie miałam bezsenności. Faktycznie to miałam przeświadczenie, że wyłamałam się trochę z diety bezalkoholowej, beznabiałowej i bezglutenowej, na której byłam od lutego.



Jedyny kłopot, jaki miałam to ustalenie właściwej dawki tynktury, a to zdecydowanie wpłynęło na moje postrzeganie tu i tam.

Teraz tynktura z muchomora dojrziała, postawiłam na słońcu 10-14 dni, zalana wódką. Więc w tym tygodniu przestałam jeść małe kawałki zamrożonego ugotowanego grzyba i zaczęłam tynkturę. Przystawienie się nie było takie łatwe jak oczekiwałam. Tynktura jest o wiele mocniejsza niż myślałam.

Obecnie biorę różne inne tynktury by pomóc w objawach i przyczynie choroby z Lyme - Banderol, Cumada, Ostropest plamisty, Dziurawiec i Sarsaparilla. Jestem również na miesięcznym systemie przeciwpasożytniczym tynktur z Piołunu, Goździka, Łupin Orzecha Czarnego. Dawkowanie tych tynktur wynosi ogólnie około 10 kropli 3 razy dziennie, więc postanowiłam zacząć od takiej ilości z muchomorem. Okazało się to pomyłką.

Wzięłam o wiele za dużo tynktury z muchomora. Miałam faktycznie nieco efektów typowych dla "poszukiwania

wizji", nie zamierzając tego. Nie zdawałam sobie z tego sprawy, gdyż ogólny efekt może być podobny do objawów choroby z Lyme (ospałość, rozmyte widzenie, poczucie beczasowości, zdystansowanie, odrębność od tego co jest ogólnie uważane za rzeczywistość, brak wglądu w niektóre sprawy, niewielka makropsja/mikropsja - rzeczy stają się duże lub małe).

Nigdy nie brałam muchomora z innego powodu niż w tych bardzo małych ilościach dla leczenia objawów choroby z Lyme przez te ostatnie kilka tygodni, więc nie wiedziałam jak byłoby wziąć go w większych ilościach. Nie było strasznie, czy coś (usuwa on strach, jeden z powodów dla których wojownicy, tacy jak Berserkowie, ruszali do walki na małych ilościach!), lecz musiał odmienić moje postrzeganie do pewnego stopnia, bo po prostu nie byłam świadoma, że wzięłam za dużo.

Innymi słowy, nie sądzę, że można polegać na swej percepcji przy ustalaniu właściwej dawki. Sądzę, że lepiej polegać na liczbach, i przestrzegać naprawdę małej dawki. Wystarczającej jedynie na naoliwienie procesów myślowych, pamięci i ruchu. Jak przy oliwieniu skrzypiących drzwi lub maszyny z ruchomymi częściami, jedynie kropla tu i tam.

Pan na forum o chorobie z Lyme, na którym często jestem, także bierze tynkturę z muchomora na boreliozę, zadaną mu przez wykwalifikowanego zielarza. Był on już na tynkturze przez kilka tygodni i stwierdził, że 2 krople 3 razy dziennie działają dla niego najlepiej. Zamierzam w tym tygodniu postępować według jego rady i trzymać się tego. Postanowiłam także robić jeden dzień w tygodniu bez niej. W związku z tym dziś nie wzięłam w ogóle, i mam mnóstwo energii i cały dzień czułam się mentalnie rozgarnięta.

Tradycja stosowanie muchomora czerwonego medycznie

Poniedziałek, 5 grudzień 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/12/tradition-of-using-fly-agaric.html>

Oto jedyne wzmianki, które byłem w stanie znaleźć w sieci o stosowaniu muchomora czerwonego w małych dawkach medycznych. Pamiętajcie, że Google zwrócił jedynie strony po angielsku. Jeśli jesteście świadomi jakichś innych, proszę dodajcie je w komentarzach.

Korjakowie stosują tego grzyba na różne sposoby, wliczając podawanie go starszym ludziom by zapewnić im sen w nocy i energię w ciągu dnia. Tatiana, szamanka Ewenków, stosuje tego grzyba zewnętrznie jako okład by kurować rany pacjenta, jako środek przeciwzapalny i przeciwbólowy, oraz wewnętrznie (przez siebie samą) jako środek pozwalający jej odwiedzić świat duchowy by znaleźć, na przykład, lekarstwo na chorobę (fizyczną, psychiczną, lub duchową), lub miejsce gdzie można skutecznie zapolować.

Muchomor czerwony jest zbierany przez Korjaków młody oraz w średnim wieku w lato i wczesną jesienią, i suszony do użycia w miesiącach zimowych głównie przez starszyznę.

z [nemf.org](#)

Trzy małe świeże kawałki muchomora są dobre na ból gardła i raka. Przygotowanie na artretyzm: Włóż kilka młodych *Amanita muscaria* do szczelnego pojemnika. Wstaw pojemnik do chłodnego ciemnego miejsca (w rodzaju piwnicy) aż z grzybów wyleci płyn. Weź grzyb do ręki, wyciśnij wilgoć i umieść miazgę na artretyzmie. Zabandażuj na noc. Owocnik grzyba może być wymieniony w płynie i wystarczy na długo.

z [erowid.org](#)

Czasami suszone grzyby były namaczane w destylowanym soku borówkowym - oczywiście metoda dość współczesna gdyż destylacja dotarła na Syberię dopiero w 1500 roku. Sporadycznie były mieszane z sokiem Wierzbówki kiprzycy. Nie jest znane żadne badanie, które sprawdziło możliwe działanie synergiczne tej kombinacji. Medycznie był stosowany na "zmęczenie psychofizyczne" i na ukąszenia jadowitych węży (Saar, 1991). Był również stosowany zewnętrznie do leczenia dolegliwości stawowych (Moskalenko, 1987). W Afganistanie mieszanka z muchomora czerwonego do palenia znana jako *tshashm baskon* ("otwieracz oczu") jest stosowana na psychozy (Mochtar & Geerken, 1979). W medycynie zachodniej muchomor czerwony służy jako dobrze znany środek homeopatyczny, stosowany na tiki, epilepsję oraz depresję, a w połączeniu z homeopatyczną tynkturą z mandragory, jest stosowany do leczenia choroby Parkinsona (Villers & Thümen 1893, Waldschmidt 1992).

z [sacredearth.com](#)

Amanita muscaria ma alternatywne zastosowanie zdrowotne, włączając go w obszar zainteresowania grzybami magicznymi. Muchomor czerwony pozostaje, w medycynie alternatywnej, blisko związany z funkcjonowaniem neurologicznym ludzkiego ciała. *Amanita muscaria* jako grzyb posiada zastosowanie w leczeniu różnych zaburzeń nerwowych. Zaburzenia te są pochodzenia o charakterze neurologicznym i obejmują takie choroby jak demencja, ustawiczne zawroty głowy, oraz choroba Parkinsona. Inne zastosowania dla tego magicznego grzyba jako medycyny alternatywnej łagodziły u cierpiących tiki nerwowe, depresję oraz epilepsję by po zastosowaniu muchomora czerwonego jako leku odczuwać znacznie mniej niekorzystnych objawów. Grzyb koncentruje się głównie na kuracjach mózgowych. Pokazuje to, że grzyb ma chemiczną zdolność do wpływania na neurotyczny stan samopoczucia osoby.

z [HubPages.com](#)

Podawany jest w dawkach homeopatycznych przeciwko świerzbowi i łuszczycy.

Stosowany tylko w dawkach homeopatycznych (*Agaricus muscarius*) na problemy neurologiczne charakteryzujące się mimowolnymi ruchami.

z [medical-explorer.com](#)

*** Przewlekłe zmęczenie i starzenie się ***

Muchomor czerwony wciąż jest stosowany na Syberii i w Rosji, zwłaszcza przez ludzi starszych, do zmniejszenia zmęczenia, dodania siły i podźwignięcia ducha. Robią głównie herbatę, gotując albo suszony albo świeży kapelusz grzyba w wodzie przez jakiś czas. Do herbaty dodają miodu i piją ją małymi porcjami.

Uważa się również, że *Amanita muscaria* leczy choroby związane ze starzeniem - sklerozę, bezsenność, angiospasm, itp.

*** Nowotwór, niska odporność i choroby skóry ***

Niektórzy ludzie uważają, że muchomor ma właściwości przeciwrakowe i immunostymulujące. Dla tych celów może być stosowany zarówno wewnętrznie jak i zewnętrznie.

Poza robieniem herbaty, Rosjanie robią również wyciąg, zalewając świeże kapelusze alkoholem. Wewnętrznie biorą w ilości 0,5-1 łyżkę dziennie, jak również stosują na skórę by leczyć wypryski, obrzęki, alergiczne zapalenie skóry i inne choroby skóry.

*** Reumatyzm i choroby stawów ***

Ludzie uważają, że stosowanie kompresu z wyciągu muchomora pomaga uśmierzać ból w kościach i stawach.

z helium.com

2-3 krople tynktury na kręgosłup, gdy dopada rwa kulszowa. Ulga jest prawie natychmiastowa.

z [zielnik henrietty](http://zielnikhenrietty.com)

W przypadku zmęczenia psychofizycznego grzyb był podawany wewnętrznie (patrz M. Saar, 1990). Intoksykacja przez ukąszenie żmii wymagała jego zastosowania zewnętrznego.

z Fungi in Khanti Folk Medicine

Po przepisaniu Muchomora czerwonego prawie wszyscy pacjenci przejawili zwiększoną motywację, poprawiony nastrój oraz poprawione samopoczucie psychiczne i fizyczne. Tutaj ponownie to dawkowanie decyduje, czy coś nie jest trucizną.

z [clanpheryllt](http://clanpheryllt.com)

Szukając informacji poza siecią, możemy się zwrócić być może do mniej racjonalnego archiwum mitu i baśni. Możliwe że została zakodowana w nich wiedza.



Na przykład, ostatnio znalazłam, że ludową nazwą na muchomora jest "chleb kruka". A którzy są jednymi z dwóch kruków, których większość ludzi nazwę mogłaby wymienić. Huginn i Muninn, dosłownie Myśl i Pamięć, które siadały na ramionach Odyna i szeptały mu do uszu, gdy potrzebował się czegoś dowiedzieć.

Uderzyło mnie to jako będące być może czymś więcej niż zbiegiem okoliczności, gdyż poprawa myślenia i pamięci są dwiema z głównych korzyści jedzenia chleba kruka w małych, kruczonych ilościach, medycznie.

Porada na temat testu wyobraźni

Piątek, 9 grudzień 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/12/advice-for-imaginary-test-subject.html>

Oczywiście ze względów prawnych i bezpieczeństwa nie mogę nikomu polecić próby przyjmowania tynktury z muchomora czerwonego, zwłaszcza bez nadzoru medycznego. Lecz jeśli ktoś zdecyduje się spróbować brać niewielkie ilości tynktury z muchomora czerwonego by zobaczyć, czy pomoże złagodzić objawy choroby z Lyme, takie jak demencja i przewlekłe zmęczenie, moją radą byłoby coś takiego...



Tynktura

- Tynktura jest naprawdę mocna. Wpłynie na ciebie w sposób w jaki inne tynktury nie wpłyną.
- Wzięcie większej dawki tynktury nie sprawi więcej dobrego, lub że poczujesz się lepiej niż po małych dawkach. Najlepiej działają małe dawki.
- Jeśli doskwiera ci gdzieś ból fizyczny, możesz wetrzeć kilka kropli w skórę w miejscu bólu (plecy, itp.). Nie jestem pewna, czy powinno się wliczyć te krople w łączną ilość codzienną. Możliwe, iż aktywne związki chemiczne są wchłaniane przez skórę.
- Możesz zauważyć, że w tynkturze pływa coś białego. Myślę, że to grzybowe zarodniki, które są tak małe, że przelatują przez filtr do kawy. Nie zrobią ci krzywdy. Nie wyrosną w tobie.

Branie tynktury

- Bierz 1-3 krople 3 razy dziennie (wczesnym rankiem, późnym rankiem, późnym popołudniem). Prawdopodobnie najlepiej zacząć od 1 kropli pierwszego dnia, 2 kropli drugiego, itd. Trzeba być

naprawdę ostrożnym odnośnie przekraczania 3 kropli na raz. Nawet 3 może być za dużo dla niektórych osób.

- Bierz krople pod język lub w szklance herbaty lub jak chcesz.
- Możesz zarządzać swym poziomem energii poprzez nakładanie się czasów gdy bierzesz krople.
- Zrób jeden dzień przerwy od kropli w tygodniu. W ten sposób wciąż możesz monitorować swoje objawy. Tynktura może łagodzić objawy, lecz infekcja wciąż jest obecna w tle. Nawet jeśli czujesz się o wiele lepiej, wciąż potrzeba zająć się zasadniczą infekcją.

Wyniki brania tynktury

- Efekty kropli trwają 4-6 godzin, choć niektóre korzyści zdają się przechodzić na następny dzień.
- Możesz nagle stwierdzić, że masz olbrzymie ilości energii psychicznej i fizycznej po raz pierwszy od lat. Należy uważać, aby się nie przeforsować i pamiętać by przystawać i się regularnie rozciągać.
- Jeśli weźmiesz znacznie więcej niż 3 krople na raz, możesz trochę "potripować". Skutkiem może być senność, łagodna euforia, rozmyta wizja i mikropsja/makropsja (nagle rzeczy wydają się o wiele większe lub mniejsze niż są w rzeczywistości). Możesz nie zauważyć, że ci się to przydarza, gdyż twój ogląd również może być zmieniony. Poproś kogoś by miał na ciebie oko, lub rozłokuj znaki by przypominały ci, że może się tak stać. Najlepiej po prostu trzymać się bardzo małych dawek. Większe nie dadzą lepszych korzyści.

Bezpieczeństwo

- Dawka może być dość specyficzna dla każdej osoby. Podczas wypracowywania odpowiedniej dawki, nie prowadź samochodu lub nie obsługuj maszyn.
- Traktuj swoją butelkę z tynkturą z muchomora jak truciznę. Ometkuj ją odpowiednio i trzymaj poza zasięgiem dzieci. I ciekawych nastolatków!
- Jak z każdą substancją psychoaktywną, po wzięciu tynktury z muchomora czerwonego istnieje bardzo małe prawdopodobieństwo psychozy. Jeśli tak się stanie, powiedz lekarzowi specjaliście o braniu tynktury z muchomora by stymulować swoje receptory muskarynowe z powodu choroby z Lyme. Dadzą ci coś by temu przeciwdziałać.
- Bierz w jakiejś postaci ostropest plamisty. Jest antidotum na tynkturę z muchomora czerwonego i pomoże chronić twoją wątrobę. Tynktura wciąż będzie działać tak samo dobrze.

komentarze 3

mb 25 grudzień 2011 o 11:12

Wesołych świąt. Zamówiłam trochę kapeluszy.

Jaką proporcję alkoholu do grzyba stosowałaś do swojej tynktury? Lub czy wlałaś po prostu aż przykryło grzyby. Patrzyłam u Henrietty - lecz chciałabym usłyszeć od ciebie gdyż tobie się udało.

Sam Malone 29 grudzień 2011 o 10:18

Cześć mb

Czy twoje kapelusze wyschły? Jeśli tak, prawdopodobnie nawodniłabym je przed dodaniem alkoholu. Posiekaj, dodaj trochę wody i poczekaj aż się nawodnią. Nigdy tego nie próbowałam lecz myślę o zrobieniu tak z niektórymi z ususzonych, więc daj znać jak poszło!

Tak, po prostu zalałam grzyby alkoholem. Czytałam gdzieś, że trzeba użyć alkoholu 36-40%, nie mocniejszego.

Stwierdziłam, że najlepiej posiekać je na mniejsze kawałki (około 2 cm kwadratowych), wsadzić do słoika, potrząsnąć nim a następnie zalać alkoholem.

Pozostawić na 7-10 dni po czym przecedzić przez muślin jeśli masz dużo grzybów, lub przez filtr do kawy jeśli masz niewiele. Ja po muślinie zawsze przecedzałam przez filtr do kawy. Choć nadal przedostają się zarodniki i wypływają na powierzchnię po zostawieniu na noc.

Daj znać jak poszło!

Wszystkiego najlepszego,

Sam

Jak Muchomor czerwony stosowany jest w Niemczech (być może)

Sobota, 10 grudzień 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/12/how-fly-agaric-tincture-is-used-in.html>

Oto lista jak tynktura z muchomora czerwonego jest prawdopodobnie stosowana w Niemczech, według herbalterra.com i Translatora Google. Mogło wystąpić trochę szalonych błędów w tłumaczeniu lecz je pozostawiłam. Możliwe również, że mówią tylko o dawkach homeopatycznych. Powiedzcie proszę jeśli możecie coś z tego wyjaśnić.



- Schorzenia zakaźnicze rdzenia kręgowego, epilepsja, płasawica, tiki, alkohol, delirium alkoholowe, psychoza w chorobach infekcyjnych o silnym pobudzeniu, nadmierne chodzenie, depresja, tępy ból głowy w okolicy czoła, pobudzony obszar kości nosowej, jednostronny ból głowy, uczucie lodowatego zimna w głowie, wysoka wrażliwość skóry głowy, zawroty głowy, niestosowne zachowanie połączone ze śmiechem, podwyższony ton głosu, śpiewanie, pożądanie, urojona mowa z niechęcią do odpowiadania na pytania, drgawki różnego pochodzenia, paraliż, stwardnienie rozsiane;
- Angina z kłującym i piekącym bólem w sercu, tylko w lewym ramieniu, palpacje, zaburzenia rytmu serca, zbiegłe czubki uszu i nosa, po których następuje przekrwienie, angioneuroza;
- Zwiększony napływ śliny, gorzka ślina, owrzodzenie błon śluzowych ust, języka, ból zęba, nieświeży oddech, ataki silnego głodu, zwłaszcza w godzinach wieczornych, odbijanie się powietrzem i jedzeniem, nudności, wymiotowanie bezpośrednio po jedzeniu, ciężkość i skurczowy ból brzucha, gazowe wzdęcia brzucha o zapachu czosnku, zaparcia z niezwykle trudnym oddawaniem stolca, dyzenteriopodobna biegunka, zwłaszcza u dzieci, pieczenie w odbycie, skąpomocz w połączeniu z gęstym śluzem, gorączka;
- Swędzenie i podrażnienie w nosie, kichanie, płynna wydzielina z nosa, zwiększony zmysł węchu, krwotoki z nosa;
- Ścisający bolesny kaszel, zwłaszcza jeśli pacjent jest nerwowy lub tylko zasypia z niewielkim odkaszlaniem, krwioplucie, krótki, spłycony oddech z potrzebą nabrania głębokiego wdechu, pocenie na klatce piersiowej w nocy, zapalenie krtani i tchawicy, gruźlica płuc. Cukrzyca. Zewnętrznie na nowotwór, ropiejące owrzodzenia, gruźlica skóry, wypryski skórne, atopowe zapalenie skóry, diateza. Zaczernienie, obrzęk, pieczenie, swędzenie skóry, bardzo swędzące wysypki skóry, zaczerwienienia i

spękania ust, bąble na górnej wardze;

- Uczucie zmęczenia w szyi, plecach, zwłaszcza przy siedzeniu lub leżeniu, ból w mięśniach pleców, ogólne uszkodzenia stawów: lewa ręka i prawa noga i na odwrót, strzelanie stawów, reumatyzm, lumbago, rwa kulszowa, niski poziom energii, psychiczne i fizyczne zmęczenie, uczucie słabości w kończynach, przy ich wystarczającej sile, drżące kończyny, skurcze w dużych palcach, drętwienie, uczucie prądów, lodowe igły, gęsia skórka, pieczenie, zwiększona wrażliwość na zimno w kończynach, bolesne zimno;
- Zwiększone libido z wiotkością penisa, słabość i pocenie po seksie, impotencja, przedwczesna, bolesna menstruacja z wrażaniem wypadania macicy, silne napieranie na dole, drażniące zbielenie skóry, pobudzenie seksualne, uczucie swędzenia i pieczenia sutków, swędzenie i podrażnienie genitaliów, bolesna menstruacja, ciężkie klimakterium;
- Choroby oczu, zmętnienie ciała szklistego i soczewek, czarne mroczki przed oczyma, swędzenie, pieczenie, osłabione widzenie, zwiększona wrażliwość u dotkniętych wiekiem, kurcz powiek (skurczowe zwieranie powiek), zapalenie powiek, zapalenie spojówek, miopia, (krótkowzroczność), diplopia (widzenie zdwojone), drganie powiek i gałek ocznych, astenopia (szybkie męczenie oczu podczas pracy wzrokowej), katarakta;
- Ból ucha, ostry ból wzdłuż trąbki Eustachiusza, przekrwienie i obrzęk uszu, jak gdyby lekkie odmrożenie, swędzenie uszu.

Podsumowanie czwartego tygodnia

Poniedziałek, 12 grudzień 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/12/week-four-summary.html>

Obecnie brałam codziennie bardzo małe ilości muchomora eksperymentalnie przez cztery tygodnie by zobaczyć czy, i jak, może zmniejszyć niektóre objawy mojej przewlekłej choroby z Lyme (neuroboreliozy). Post ten podsumuje cały pierwszy miesiąc, a także tydzień czwarty.



Pierwsze dwa tygodnie jadłam małe kawałki mrożonego grzyba, o rozmiarze mniej więcej ostatniej kostki mojego małego palca. Gdy gotowa była tynktura, przerzuciłam się na nią, spoczywając ostatecznie na dawce 1-3 kropli 3 razy dziennie. Są to zazwyczaj 3 krople gdy wstaję, 3 krople późnym rankiem i 3 dodatkowe krople późnym popołudniem.

Grzyb miał na mnie przez ostatni miesiąc niesamowity wpływ. Moje przewlekłe zmęczenie, osłabione funkcje poznawcze i demencja zostały znacznie poprawione, naprawdę czuję się ponownie sobą. Mogę chodzić kilometrami, czytać i oceniać, co przeczytałam, podtrzymywać rozmowy i znowu cieszyć się przebywaniem z ludźmi. Naprawdę było to niczym innym jak cudem.

Nawet podczas Tygodnia Czwartego, moje zdolności fizyczne i mentalne wciąż się poprawiają. Obecnie czytam pięć książek na raz, pochłaniając zawarte w nich informacje, pamiętając każde słowo. Miesiąc temu w ogóle nie mogłam czytać, gdyż nie miałam funkcji poznawczych by zorientować się, co zostało powiedziane, lub pamięci by zbudować znaczenie. Wczoraj przebiegłam kilkaset jardów. Przez większą część lata nie mogłam przejść nawet 50 metrów.

Zanim stałam się niepełnosprawna i moje życie się rozpadło (cztery i pół roku temu), pracowałam jako wykładowca informatyki. Po raz pierwszy od tego czasu, czuję, że jestem niedaleka od ponownego bycia wykładowcą. W ciągu ostatnich kilku tygodni podjęłam pracę przy opracowywaniu aplikacji na telefony komórkowe, którą musiałam zaprzestać na początku lata, ponieważ mój mózg po prostu nie funkcjonował.

Nie jest tajemnicą, w jaki sposób to działa. Jak rozumiem (choć być może błędnie) bakteria boreliozy wytwarza neurotoksyny, które gromadzą się w pniu mózgu. Tam blokują sygnały w receptorach acetylocholinowych, powodując objawy w rodzaju przewlekłego zmęczenia i demencji. Muskaryna z muchomora czerwonego umożliwia przejście sygnałów, przewyciężając blokujący wpływ neurotoksyn. Nagle, możesz myśleć, chodzić i znowu żyć.

Nie twierdzę, że muchomor czerwony jest lekiem na chorobę z Lyme, czy jakiegokolwiek inny stan. Ale z pewnością wydaje się mieć ogromną wartość w leczeniu najgorszych objawów. Czytałam, że ma również właściwości przeciwbakteryjne, więc być może stosowanie go długoterminowo może ujawnić dalsze korzyści. Obecnie musiałabym go wyciągać z moich zimnych martwych dłoni by mi go odebrać.

Wczoraj zaczęłam brać bardzo mocne antybiotyki, które zdają się jedyną kuracją, która może poważnie zredukować ilość bakterii boreliozy zakażającą chorobą z Lyme. Aczkolwiek będę kontynuować branie

muchomora, by przeciwdziałać najgorszym objawom, i zobaczę czego może dokonać. Jeśli przestanę go brać przez dzień, znowu zacznę wracać do bycia zombie. Chociaż według planu ma być jeden dzień bez niego w tygodniu, by monitorować pozostające objawy Lyme bez oddziaływania muchomora czerwonego.

Podsumowanie piątego tygodnia: Rozpoczęcie antybiotyków

Środa, 20 grudzień 2011

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2011/12/week-five-summary-starting-antibiotics.html>

Kilka tygodni temu zdiagnozowano u mnie ostatecznie neuroboreliozę (późne stadium choroby z Lyme), po przynajmniej szesnastu latach zakażenia, i cztery i pół roku łącznego osłabienia. Przepisano mi mocne antybiotyki (500 mg Cefuroksymu dwa razy dziennie), które zaczęłam ostatecznie brać w zeszłym tygodniu. Powstrzymywałam się od ich brania w celu oceny właściwego dozowania tynktury z muchomora, lecz wygląda teraz na to, że jest ona o wiele bardziej zmienna niż myślałam.



Borrelia burgdorferi, krętki powodujące chorobę z Lyme. FA stain (CDC)

Minęło kilka dni na antybiotykach nim zdałam sobie sprawę, że pogorszyło mi się psychicznie i fizycznie. Niestety przy chorobie z Lyme, wnikiwość często wylatuje przez okno. Był czas kiedy deklarowałam, że znacznie lepiej się czuję, jedynie by później przekonać się, że właśnie utraciłam tymczasowo tę niewielką wnikiwość, którą miałam. Więc większość choroby z Lyme to próba poradzenia sobie z mocno pomniejszonym arsenałem psychicznym i fizycznym. Aczkolwiek można mieć pełne nastawienie do świata, i nie stanowi to wielkiej różnicy. To naprawdę jest jak bajkowy urok.

Antybiotyki wybijają jeszcze bakterie boreliozy, co tworzy więcej neurotoksyn, które trafiają do mózgu i zapychają neurony w pniu mózgu. To właśnie prowadzi do takich objawów jak przewlekłe zmęczenie i demencja.

W weekend postanowiłam spróbować 3 krople tynktury z muchomora do każdej szklanki herbaty, którą wypijam. Niezbyt naukowe, lecz łatwe do zapamiętania. Naprawdę pomogło. Mam trochę dobrych ćwiczeń na te dwa dni, i byłam w stanie sprostać wszystkiemu, co miałam zrobić.

Wczoraj wróciłam do 3 kropli na dzień i byłam tak wyczerpana pod wieczór, że prawie nie mogłam nawet myśleć. Chociaż po dobrym śnie w nocy czuję się ponownie lepiej tego ranka. Przez trochę będę trzymać się 3 kropli do każdej szklanki herbaty, zwłaszcza przy Bożym Narodzeniu i potrzebnej wtedy dodatkowej energii.

Udało mi się [opublikować aplikację](#) po raz pierwszy od prawie marca, gdy zaczęłam kurować chorobę z Lyme, i neurotoksyny musiały naprawdę zacząć się natwarzać. Więc jestem niezwykle wdzięczna muchomorowi, za taki poziom poprawy.

To straszne powrócić do niewyraźnej próżni demencji choroby z Lyme. Trochę odwagi wymagało zaczęcie antybiotyków, gdyż wiedziałam, że było prawdopodobieństwo iż wszystko się zamgli i znowu skończę jak zombi. Gdy pierwszy raz wzięłam antybiotyki na Lyme, w lutym/marcu, gdy pojawił mi się wykwit rumienia wędrującego, demencja zaatakowała mnie jak pistolet do ogłuszania bydła, i tak naprawdę nie zniknęła od tej

pory. Dzięki tynkturze z muchomora przynajmniej mam szansę wydobyć się z tego w pewnym stopniu zwiększając dawkę.

Na forum, na które uczęszczam, niektórzy ludzie robią zasadniczo to samo z plastrami nikotynowymi. Nikotyna działa w ten sam sposób co muskaryna w muchomorze, stymulując receptory acetylocholinowe w pniu mózgu tak, że komunikaty mogą przechodzić. Wygląda na to, że z nikotyną dawkowanie także jest bardzo indywidualną sprawą.

Obrazek bakterii borelli w tym poście został pożyczony z [podręcznika bakteriologii](#).

Podsumowanie siódmego tygodnia: Zewnętrzne aplikowanie tynktury

Czwartek, 5 stycznia 2012

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2012/01/week-seven-summary-external-application.html>

Niestety opuściłam Podsumowanie szóstego tygodnia, z powodu Bożego Narodzenia i zabójczej migreny, która zabrała większą część tygodnia, wyjaśniam. W czasie poprzedzającym święta złagodziłam moją bojową dietę bez alkoholu, bez nabiału, bez glutenu. Miałam w tym roku dużo do celebrowania (dowiedziałam się, co zrujnowało mi życie, znalazłam lekarza by to leczyć, pomimo zwykłych koszmarów z Narodową Służbą Zdrowia i Lyme), i trochę się zrelaksowałam. Dodatkowo czułam się jak śmierć przez większą część roku, więc pomyślałam, że uczczę również znacznie lepsze samopoczucie na grzybach. Wróciły wszystkie moje czyraki i liszaje, lecz teraz w znacznym stopniu znowu zniknęły po zrezygnowaniu z nabiału, alkoholu i glutenu.



Amanita muscaria

F. & M. 1830

London: Published for the Author, June 1830.

Wiedel

Właściwie jestem teraz w połowie Tygodnia Ósmego, i przyzwyczajam się do dobrej rutyny. Ponieważ potrzebna ilość muchomora zdaje się różnić tak bardzo, prawdopodobnie z powodu różnej ilości bakterii i neurotoksyn, zmieniałam podejście do dawkowania. Zamiast próbować znaleźć dawkę idealną, teraz biorę po

prostu trzy krople pod język gdy czuję, że moje funkcje poznawcze słabną, co generalnie wychodzi co parę godzin.

Wymarło u mnie teraz o wiele więcej bakterii, z powodu bycia na antybiotykach, zwalniając także okolice mojej żuchwy/karku/ramion/pleców/miednicy, które są zablokowane czymś co uważam za kolonie boreliozy. Trzeszczą one, chrupoczą i kłują jak szalone, lecz kawałek po kawałku stają się coraz bardziej miękkie i wolne. Czasem następuje duży ruch, i nagle mogę ponownie ruszać częścią mojego ciała. W rzeczywistości gdy chodzę to znowu się kołyszę zamiast poruszać jak robot.

Podobnie jak rozciąganie, ruch, masaż głębokotkankowy i ultradźwiękowy, obecnie znalazłam coś innego, co naprawdę pomaga w bólu i dyskomforcie w okolicach skolonizowanych przez bakterię boreliozy ... zewnętrzne aplikowanie tynktury z muchomora czerwonego!

Mam wiele do powiedzenia zarówno o migrenie jak i ogólnym zewnętrznym stosowaniu tynktury, więc podzielę ten post na jeden [dotyczący migreny](#), i [drugi dotyczący zewnętrznego aplikowania tynktury z muchomora na rwę kulszową i podobne bóle](#).

Powinam dodać, że moje doświadczenia z tynkturą z muchomora czerwonego mogą być ściśle powiązane z gatunkiem boreliozy, który mam. Zgodnie z testem Melisa LTT, jestem zakażona *Borrelia afzelii* i *Borrelia garinii*. *Afzelii* ma największą skłonność do wpływania na układ nerwowy, a *garii* zdaje się faworyzować tkankę łączną, zwłaszcza ścięgna.

Migrena a tynktura z muchomora czerwonego

Czwartek, 5 styczeń 2012

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2012/01/migraine-and-fly-agaric-tincture.html>

Migreny dokuczały mi w czasie gdy byłam zupełnie obezwładniona kłopotem ze ścięgnami, lecz nie miałam pojęcia, że przyczyną było późne stadium Lyme. Migreny pojawiały się generalnie dzień po sesji rozciągania szyi. Ponownie, nie zdawałam sobie z tego sprawy w tym czasie, lecz bakterie boreliozy skolonizowały moją szyję, a rozciąganie i manipulowanie rozrywały niektóre z tych kolonii, uwalniając duże ilości bakterii lub powiązanych z nimi pozostałości neurotoksyn. Przypuszczam, że właśnie to powodowało migreny.



Zrobiłam pełen cykl wykluczeń z diety by mieć pewność, że migreny nie powodowało coś, co jadłam. Wykluczyłam nawet wszystko, co kiedykolwiek uważano, że jedynie prawdopodobnie może powodować migrenę, jednak migreny trwały. Były gorsze gdy nie miałam jakiegś przez pewien czas, ale nie takie złe, gdy były bardziej regularne. Były poprzedzane aurą światła w oku, i trwały z reguły przez trzy dni. W tym czasie nie byłam w stanie czytać, oglądać TV, słuchać radia lub muzyki, mieć odsłoniętych zasłonek, czy cokolwiek. Tylko leżałam w ciemności.

Duży obszar w moim ramieniu stał się wolny we wczesnych godzinach Dnia Prezentów (ang. Boxing Day - dzień po Bożym Narodzeniu), i uważam, że było to przyczyną ciężkiej migreny, która zaczęła się kilka godzin później. Przynajmniej dało mi to okazję do wypróbowania tynktury z muchomora na migrenę. Ponieważ muskaryna w tynkturze wpływa na centralny układ nerwowy, byłam przekonana, że może mi trochę ulżyć.

Wtarłam tynkturę z muchomora w głowę i szyję i uświadczyłam wielkiej ulgi od bólu głowy i sztywnej szyi. Udało mi się przespać najgorsze, co rzadko ma miejsce w moim przypadku. Choć sama migrena (jest to sprawa neurologiczna, nie tylko ból głowy) ciągnęła się prawie przez tydzień. Poszłam na spacer krajoznawczy lecz miałam trudności z hipokapnią (brak dwutlenku węgla), co zgodnie z moją lekarką obeznaną z boreliozą jest również spowodowane neurotoksynami boreliozy w moim pniu mózgu.

W skrócie, definitywnie poleciłabym spróbowanie tynktury z muchomora czerwonego na ból migrenowy, choć wcale nie wydaje się zmniejszać czasu trwania.

Obrazek do tego postu wzięłam z anthonypeake.com, gdzie znalazłam ogólnie interesującą dyskusję o aurze i migrenach.

Zewnętrzne stosowanie tynktury z muchomora czerwonego na rwę kulszową itp.

Czwartek, 5 stycznia 2012

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2012/01/external-use-of-fly-agaric-tincture-on.html>

Gdy po raz pierwszy zaczęłam badać medyczne stosowanie tynktury z muchomora czerwonego, praktycznie jedyną informacją jaką mogłam znaleźć było zewnętrzne aplikowanie jej przy leczeniu rwy kulszowej, itp., na **Henriette's Herbal**:

Jak ją zatem stosować? 2-3 krople tynktury na grzbiet, gdy atakuje rwa. Ulga jest prawie natychmiastowa.

Spodziewam się, że tynktura rozluźnia mięśnie wokół kręgosłupa, skąd pochodzi ból, a gdy tym mięśniom pozwoli się wreszcie rozluźnić przestają uciskać kość całego ugniatanego nerwu, co oznacza, że nerw może wreszcie się rozluźnić i nie wołać już do mózgu, że "to boli, ogranicz to, szybko i mocno!". I ból odchodzi. Błogość.

Dowiedziałam się o tym kilka lat temu od starszej fińskiej damy - podeszła po wykładzie by mi o tym powiedzieć. Rozповідаłam to prawie za każdym razem, gdy pamiętałam, i otrzymywałam bardzo dobre informacje zwrotne: "Pamiętasz o tynkturze z muchomora czerwonego, o której nam mówiłaś? Więc zrobiliśmy trochę na jesieni, i pomogła, a potem butelka stała prawie w każdym domu w wiosce, wielkie dzięki!" I temu podobne.



Moja przyjaciółka testowała to tak długo jak byłam na tynkturze, już siedem i pół tygodnia. Ponieważ aplikuje to zewnętrznie, byłam szczęśliwa, że nie było dla niej żadnego zagrożenia by dała temu szansę.

Jej wrażenie jest niezwykle pozytywne. Cierpiała na ból pleców, z rozpoznaniem skoliozy, przez wiele lat, i jest w ciągłym bólu. Tynktura z muchomora naprawdę jej pomogła. Jedno hojne zaaplikowanie tynktury na plecy daje jej dobre sześć godzin ulgi z rzędu.

Zachęcona jej sukcesem, spróbowałam zaaplikować tynkturę na moje bolące okolice ucha/szczęki/szyi/ramienia/pleców/miednicy/zeber. Zdecydowanie pomogła w bólu. Ponadto, naprawdę pomaga w zregenerowaniu tych okolic po kolonizacji boreliozy, zmieniając je z kamienia (twardej substancji, lecz oczywiście nie dosłownie kamienia) ponownie w miękkie ciało.

Z tego co rozumiem, receptory muskarynowe znajdują się tam gdzie centralny układ nerwowy spotyka się z mięśniami, i działa na nie muskaryna z tynktury z muchomora czerwonego, dając natychmiastową i dość długotrwałą ulgę. Tak naprawdę jest znacznie lepsza niż żel ibuprofenowy, głębokie rozgrzanie lub cokolwiek innego, co próbowałam. Zdecydowanie warto dać jej szansę jeśli cierpisz na rwę kulszową.

komentarze 4

LOVE_IS_THE_SOLUTION 20 luty 2013 o 03:56

Cześć

przyszłam tu z twojego komentarza do Smart Meters z Klinghardtem. świetny blog! chcę wyrazić wdzięczność za twój blog.

chcę napomknąć odnośnie leczenia przewlekłej lyme. najtańsze jest leczenie solą i witaminą c, gdzie przyjmujesz do 15 g soli i witaminy c dziennie. miesięczny koszt to poniżej \$5. lecz ma być używane przez 2 lata i ma ciężki efekt uboczny. lecz krętki są zabijane ponieważ odbierana jest od nich woda. działa bez zarzutu, choć jeszcze nie próbowałam.

po drugie powinno się spróbować mms Jima Humble'a moim skromnym zdaniem (wcale nie daję porady medycznej, jak wiesz).

próbowałam połączenie rzeczy detoksykacyjnych w rodzaju alg chlorelli z antybiotykami zwanymi Rizole, które bywają jako ozonowane oleje. działają w porządku. Klinghardt powiedział raz, dawka gamma i zeta rizoli w ilości 60 kropli dziennie każdego rusza sprawę. kosztują około \$20-45 na miesiąc - lecz rzeczywiście działają po prostu dobrze!

jak sugeruje Storl również oset dobrze działa. niektórzy myślą, że po prostu oczyszcza z neurotoksyn i nie leczy boreliozy dostatecznie. mogę jedynie powiedzieć, że dla mnie również działa.

istnieją także techniki powszechne, które dobrze działają. powszechne to elektryfikacja krwi. powinny działać również zabiegi googlowalne.

choć dowiedzieliśmy się o sobie poprzez Klinghardta, sugeruję by sprawdzić filmik o hpu od Klinghardta, do znalezienia na <http://www.youtube.com/watch?v=9yx-WcBv-oY>

nie krępuj się sprawdzić w ciągu tygodnia lub jakoś tak na mojej stronie gdzie podlinkowałam informacje o zdrowiu, które uważam za wartościowe (od tej chwili, w przyszłym tygodniu ponownie), są po niemiecku lecz źródła video są głównie po angielsku. strona to <http://www.healthygimmicks.de>

miłość pokój

ingo

LOVE_IS_THE_SOLUTION 20 luty 2013 o 04:03

Podoba mi się pomysł połączenia. w świecie gdzie dostępna jest każda informacja dla każdego przez światową sieć internetową, już nie chodzi o zdobycie informacji, chodzi o łączenie wartościowych informacji. to główny powód, z którego komentuję to jak powyżej. przytaczając swobodnie Klinghardta: musisz zrobić detoks, detoks, detoks, a oprócz tego detoksu zrób również alternatywne kuracje antybiotykowe.

Pozdrawiam, człowieku - naprawdę wyczuwam dobrą ideę za tym blogiem. dziękuję

miłość pokój

ingo

Borelioza: infekuje ludzi od czasów prehistorycznych

Sobota, 7 styczeń 2012

original source: <http://flyagartincture.blogspot.com/2012/01/borrelia-infecting-people-since.html>

Kilka miesięcy temu wywnioskowałam, że to co nazywamy chorobą z Lyme musiało być endemiczne w społecznościach myśliwych zbieraczy. Przy większości czasu spędzanych w, i wokół lasów, łąk i wrzosowisk, ludzie musieli być nieustannie wystawieni na kleszcze. Musieli być również wystawieni na choroby, które przenoszą kleszcze, wliczając bakterie boreliozy choroby z Lyme.



W rzeczy samej, [niedawno wykazano](#), że człowiek lodu Otzi, neolityczna mumia mająca 5300 lat, znaleziona w Alpach, był zakażony *Borrelia burgdorferii*. Jednak nie jestem świadoma innych podobnych testów przeprowadzonych na ciałach trzęsawiskowych lub innych, lecz DNA *Borrelia burgdorferii* zostało wyizolowane z 13 z 1036 muzealnych próbek roztoczy w USA (Persing D, Telford Sr, Rys P, Dodge DE, White TJ, Malawista SE, *et al.* Detection of *Borrelia burgdorferi* DNA in museum specimens of Ixodes dammini ticks. Science 1990;249:1420-3). Wiadomo również, że bakterie boreliozy przenoszone są przez roztocza, choć większość zakażeń ludzkich uważanych jest za pochodzących od kleszczy.

Przekonanie, że nasi przodkowie musieli jakoś nauczyć się radzić sobie z zakażeniem boreliozą, doprowadziło mnie do szukania łatwodostępnej kuracji naturalnej. Przeczytałam poprzednio [Wolf Storl's Healing Lyme Disease Naturally](#) [Naturalne leczenie choroby z Lyme według Wolfa Storla], i choć tynktura z ostu na mnie nie podziałała, pomogła mi nakierować w dobrą stronę. Podobnie [Disguised as the Devil, M.M. Drymon'a](#) [Przebrany za diabła], lub jego [o wiele tańsze w wersji Kindle](#), w których wiąże procesy wiedźm z Salem z chorobą z Lyme. Choroba z Lyme wydawała mi się nieuniknioną w społeczeństwie o bliskiej relacji z naturą, zwłaszcza na krawędzi lasu.

Miałam wielkie szczęście, że pierwsza roślina, której spróbowałam (*Amanita muscaria*) rośnie w dużych ilościach tam, gdzie mieszkalam w tym czasie, i był to sezon wegetacyjny (koniec sierpnia do początku grudnia), w którym to czasie szukałam kuracji. Teraz nie mogę sobie wyobrazić życia bez niej. Od tamtej pory zbadałam jej historię i zastosowania, i wygląda na to, że ludzkość długi czas cieszyła się bliską relacją z tą rośliną.

- W książce "Soma: Divine Mushroom of Immortality" według R. Gordona Wassona przyjęto, że *Amanita muscaria* to Soma z pism wedyjskich.
- W książce "The Sacred Mushroom and the Cross" według Johna Allegro, zasugerowano również, że kryje

się on prawie za każdą religią na świecie.

- Jest on nawet powszechnie związany z **powstaniem Świętego Mikołaja i naszymi obchodami Bożego Narodzenia**.
- Właśnie skończyłam czytać "Ploughing the Clouds" według Petera Lamborna Wilsona, który przekonująco przeszukuje irlandzki mit pod kątem odniesień do *Amanita muscaria*.

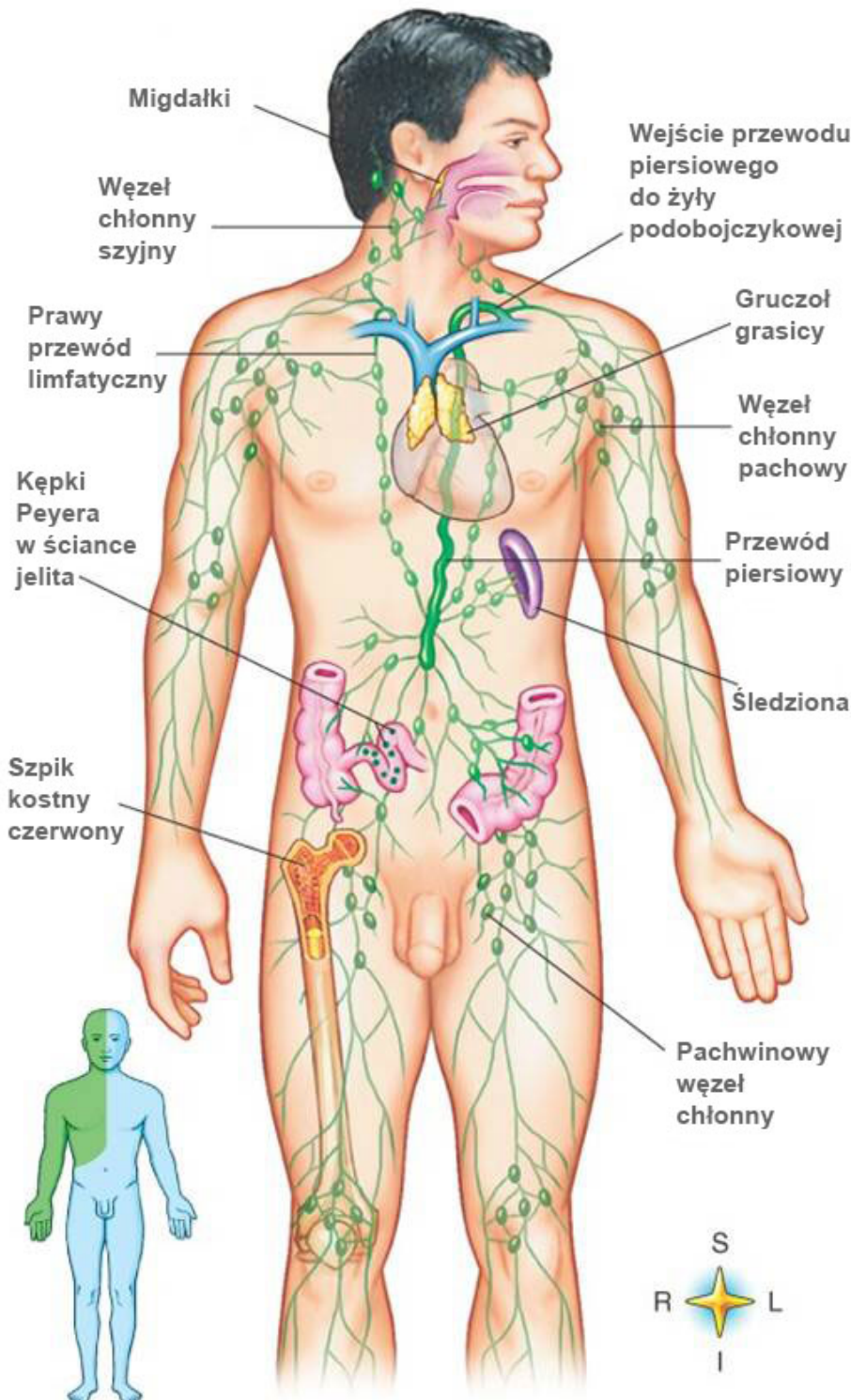
Tam gdzie ludzie wciąż żyją w sposób podobny do naszych prehistorycznych przodków, na przykład pasterscy koczownicy w północnej Szwecji, Finlandii i na odległych obszarach Syberii, kleszcze przenoszące choroby żyją w obfitości, a zakażenie bakterią borelli jest endemiczne. Są to obszary gdzie muchomor czerwony wciąż jest stosowany tradycyjnie, i nie tylko do podróży szamańskich. Jest on podawany w małych codziennych ilościach do kurowania fizycznego zmęczenia, oraz słabej pamięci i funkcji poznawczych. Osoby starsze przyjmują go jako coś oczywistego. Czy leczy to objawy przewlekłej choroby z Lyme? Tak przypuszczam.

Tynktura z muchomora czerwonego i układ limfatyczny

Czwartek, 19 styczeń 2012

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2012/01/fly-agaric-tincture-and-lymphatic.html>

Ostatnio przekonałam się, że układ limfatyczny jest prawie całkowicie zablokowany w niektórych obszarach, i był przez wiele lat. Może się to przytrafić w wyniku bakteryjnego zakażenia w rodzaju choroby z Lyme. Może się również przytrafić w wyniku zakażenia pasożytniczego, które nie jest rzadkością jako współzakażenie chorobą z Lyme. Ludzie przeważnie zakażają się chorobą z Lyme przez kleszcze, które charakteryzowane są jako "brudna igła natury", ponieważ przenoszą tak wiele wstrętnych rzeczy.



Edytowane 2/2/12: Nie wiem czy fizycznie jest możliwe posiadanie takiego zablokowanego układu limfatycznego. Wzdłuż mięśni w pobliżu układu limfatycznego mogą być skrzystalizowane neurotoksyny. Czymkolwiek to jest, to się rozpada, a mój ból maleje gdy tak się dzieje.

Nim moja lekarka obeznana z boreliozą poinformowała mnie, że wykonuję drenaż limfatyczny, myślałam, że masowałam zwapnione ścięgna lub mięśnie, gdyż były tak zbite. Przez kilka ostatnich tygodni, nacierałam tynkturą z muchomora skórę powyżej tych zablokowanych obszarów mojego układu limfatycznego. Niszczyłam je również przenośnym aparatem ultradźwiękowym, który mam, co naprawdę pomogło, lecz tu interesują nas efekty, jeśli już, tynktury z muchomora.

Zauważyłam to od czasu aplikowania tynktury z muchomora, twarda i ostra rzecz w moim układzie limfatycznym rozbiła się o wiele łatwiej. Najwyraźniej układ limfatyczny nie jest głęboko pod skórą, więc muskaryna z tynktury z muchomora powinna być w stanie dotrzeć do niego dość łatwo.

Nie udaję, że rozumiem któreś z tych mechanizmów, lecz znalazłam to:

Wszystkie pięć muskarynowych podtypów zostało wykryte w ludzkich limfocytach; jednakże wyrażenie podtypu receptora zdaje się różnić w zależności od osoby.

(Z "Muscarinic Receptors" według Allison D. Fryer, Arthur Christopoulos, Neil M. Nathanson, Springer 2012. str. 408)

Sama tynktura z muchomora czerwonego nie wystarczy do znormalizowania układu limfatycznego. Kuracje wspierające obejmują [Manualny Drenaż Limfatyczny](#), [masaż samodzielny](#), ćwiczenia oraz wsparcie ziołowe.

Edytowane 17/2/12 - Od napisania tego postu widziałam się z fachowcem od drenażowego masażu limfatycznego, który potwierdził, że mój układ limfatyczny jest zablokowany w niektórych miejscach. Nawet już po jednej sesji poczułam niesamowite korzyści. Miałam klarowną głowę i nie cierpiałam na ostrzejsze "objawy demencji" neuroboreliozy od tej pierwszej kuracji. Miałam mnóstwo limfy nagromadzonej z tyłu głowy, która musiała z tyłu głowy utrzymywać neurotoksyny, gdzie powodowały objawy demencjopodobne i problemy z autonomicznym układem nerwowym, w rodzaju hipokapni.

Edytowane 23/1/13 - Wydaje się teraz prawdopodobnym, że twardość i ból z mojego układu limfatycznego mogły powstać w wyniku zakażenia przez nicienie limfatyczne lub glisty. Są one najwyraźniej powszechne nawet w obszarach umiarkowanych, lecz normalnie nie są problemem. Przy połączeniu z brakiem ruchu i/lub innym zakażeniem, mogą stać się problematyczne. Przekonałam się, że najlepszy przy rozbijaniu tych twardych obszarów jest ultradźwięk, choć zawsze gdy to robię mam nasilenie objawów neurotoksycznych. Naprawdę pomaga także prawie nieustanny ruch, tak jak utrzymywanie ciepła i nawodnienia. Układ limfatyczny świetnie pomagają oczyścić Lepczyca/Manneczka piaskowa/Przytulia czepna. Wciąż nie do końca pozbyłam się tego wszystkiego, lecz jestem coraz bliżej.

komentarze 5

mb 23 styczeń 2012 o 10:55

Witam - Dzięki za twoje badania i dzielenie się, ostatnio sama eksperymentowałam z muchomorem. Mój mąż i ja mieliśmy choroby odkleszczowe, o różnym stopniu dokuczliwości, na nasze szczęście - choć mój mąż cierpiał przez lata na zaćmienie mózgu. Jedzenie małego kawałka grzyba zdecydowanie poprawiło nasze zdolności poznawcze, i dodało nam obojgu "otuchy" pod względem nastroju.

Bardzo subtelnie, lecz zmienia życie.

Ciekawi mnie co ludzie robią podczas tynktury? Ja ostatnio zrobiłam suszony grzyb 1:1 z wódką 50%. Wódka była w rzeczywistości rozcieńczona do 40% jak radzi Henrietta. Najpierw namoczyłam kapelusze w wodzie destylowanej i użyłam tej wody do rozcieńczenia wódki. Więc mogło to nie być prawdziwe 40% rozcieńczenie - Henrietta mówi bardzo wyraźnie że Amanita "przysmaża wątrobę" - znaczy że doradza (zdecydowanie) by ometkować ją symbolem "TRUCIZNA", i podawać z wielką ostrożnością.

Wspominam o tym by poinformować, nie przestraszyć.

Ktoś jeszcze robi własną tynkturę?

Zacząłam dawać mojemu synowi 6 kropli tynktury na dzień. Na razie bez wielkich efektów, lecz podchodzę bardzo powoli do jego kuracji - jest on również na ABX.

Jestem wdzięczna za odkrycie tej cudownej rośliny, i z niecierpliwością oczekuję nauczania się o niej jak najwięcej, łącznie z dobrym miejscem na jej znalezienie z nadejściem wiosny.

Sam Malone 24 styczeń 2012 o 11:24

Dzięki mb, że dałaś nam znać, i bardzo miło słyszeć, że ci pomaga.

Pomyślałam, że może jeśli kupujesz suszone grzyby, większy sens miałoby jedzenie małych ilości suszonego grzyba niż robienie z niego tynktury. Myślę, że suszony grzyb smakuje naprawdę nieźle, lecz możesz go również zmielić na proszek i zapakować w kapsułki jeśli wolisz.

Rozumiem, że na Syberii suszą grzyby na powietrzu, łącznie z trzonem, a następnie starsi albo jedzą odrobinę kilka razy dziennie, albo robią z proszku herbatę.

Niestety nie mogę znaleźć linku dla mojego źródła w tym momencie by to przemyśleć.

Wszystkiego najlepszego, Sam.

Sam Malone 24 styczeń 2012 o 11:49

Ups, zapomniałam wspomnieć, że jeśli nie jesteś na półkuli południowej, muchomor nie pojawi się przed końcem lata. Słyszałam, że pokazuje się w czerwcu przy kapryśnych warunkach, lecz naprawdę zaczynają pojawiać się pod koniec sierpnia.

Trzymiesięczne podsumowanie

Piątek, 17 luty 2012

original source: http://flyagarictincture.blogspot.com/2012_02_01_archive.html

Trzy miesiące temu, zaczęłam brać muchomora by leczyć moją neuroboreliozę, lub zaawansowaną chorobę z Lyme. Po drodze znalazłam ogromną ulgę, oraz zastosowania spoza leczenia wyłącznie neuroboreliozy. Więc w jaki sposób stosuję muchomora od trzech miesięcy?



Wewnętrzne aplikowanie tynktury z Muchomora czerwonego

Wciąż biorę pod język krople z muchomora czerwonego, by leczyć poneuroboreliozowe upośledzenie funkcji poznawczych i pamięci. W dniach najwcześniejszych jadłam małe kawałki smażonego lub mrożonego grzyba, który działał tak samo dobrze jak jedzenie małych kawałków grzyba suszonego, sposób w jaki robią to na Syberii. Można również robić herbatę z suszonego grzyba, co również robią na Syberii, lecz jeszcze tego nie próbowałam.

Przekonałam się, że nie ma konkretnej dawki, i że potrzebna ilość może się różnić z dnia na dzień. Praktyczną zasadą ku której się skłaniam są trzy krople pod język mniej więcej co pół godziny aż psychicznie poczuję się różnie, wówczas tyle ile trzeba by mnie w tym stanie utrzymać. Choć nie jest to tak proste jak brzmi, i może być trochę jak kolejka górską podczas przyzwyczajania. Jednak w żadnym momencie nie czułam, że "tripowałam", i nie miałam żadnych halucynacji lub niczego podobnego.

Moja pamięć i funkcje poznawcze ogromnie się poprawiły, i znów jestem w stanie pracować nad aplikacjami na

komórki - mianowicie **Ogham** (wiedza Druidów o prorocत्वach i drzewach) i **Hugin and Munin**, organizator na bazie Raven.

Zewnętrzne aplikowanie tynktury z Muchomora czerwonego

W krajach obejmujących Łotwę, Litwę, Finlandię, wciąż istnieje tradycja stosowania muchomora w ten sposób. Kilka kropli aplikuje się zewnętrznie - wcierają delikatnie w skórę - by złagodzić miejscowy ból. Zdaje się, że działa to na każdy ból związany z centralnym układem nerwowym, a jego efekty są pełne i natychmiastowe i trwają około 3-4 godzin. Naprawdę wydaje się działać jak magia.

Cierpiąc męki, które zaatakują czasem w wyniku mojej neuroboreliozy, aplikowałam tynkturę z muchomora bardzo obficie, nawet 10-20 ml na raz, jeśli ból jest na dużym obszarze. Nie jestem świadoma żadnych niebezpieczeństw stosując tynkturę w ten sposób. Ulga jest zawsze całkowita i natychmiastowa. Działa nawet na ból migrenowy, lecz niestety nie rusza wstrząsopodobnego kaca lub poważnej migreny.

Zewnętrzne aplikowanie na przezwyciężenie chronicznego zmęczenia

W części procesu robienia tynktury, przepuszczam ją przez filtry do kawy. Daje mi to filtry do kawy namoczone tynkturą. Dla zachcianki spróbowałam natrzeć nimi moje mięśnie, pokrywając jak największą część ciała. Prawie natychmiast zapaliłam się do czynu, i podeszłam bez żadnego problemu pod bardzo strome wzgórze w pobliżu, do zamku na szczycie. Przedtem nie byłam nawet w stanie dojść do wzgórza.

Jak ja to rozumiem, muskaryna w tynkturze grzybowej umożliwia sygnałom elektrycznym ciała dotrzeć do mięśni, podczas gdy przedtem nie mogły tego zrobić przez neurotoksyny. Uważam, że prawdopodobnie, Berserkowie Wikingów aplikowali sobie w ten sposób muchomora czerwonego przed walką. Daje to zauważalnie więcej energii niż spożycie grzyba.

Aplikuję również tynkturę zewnętrznie na każde miejsce - zazwyczaj z tyłu kolan - które zostało nadwyrężone i odmawia posłuszeństwa. Zamiast prowadzić do zapalenia ścięgna i kilku tygodni przymusowego odpoczynku, miejsce to jest na ogół całkowicie w porządku następnego dnia.

Stosowałam również tynkturę zewnętrznie na obszary mojego układu limfatycznego, które są zablokowane, niemrawe lub bolesne. Czuję i słyszę trzaskającą, trzeszczącą i kruszącą się limfę. Poprawy tamże pomagają przeciwdziałać negatywnemu wpływowi neurotoksyn neuroboreliozy (zaawansowanej choroby z Lyme). Powinam dodać, że gatunek choroby z Lyme, którą mam to *Borrelia afzelii* i *Borrelia garinii*, dwa najpowszechniejsze rodzaje europejskie. Interesowałoby mnie usłyszenie, czy ktoś robi coś podobnego by przeciwdziałać innym gatunkom, może przede wszystkim *Borrelia burgdorferi*, najpowszechniejszemu gatunkowi Ameryki Północnej.

Kocioł odrodzenia

Starożytni Celtowie brali rannych wojowników i moczyli ich w kotle, co ich regenerowało, tak że mogli powrócić na pole bitwy. Teoretyzowano, że Kocioł Odrodzenia zawierał muchomory czerwone z aktywnym składnikiem (ponownie prawdopodobnie raczej muskaryną niż muscymolem) rozpuszczonym w jakimś płynie.

Robiłam bardzo rozcieńczone kotły odrodzenia dodając 5-10 ml tynktury z muchomora do kąpieli. Naprawdę usuwa to ból i obolałości.

Więc by podsumować to podsumowanie, muchomor czerwony zmienił moje życie. Przeniósł mnie z bycia wyczerpanym kaleką o poważnych demencjopodobnych objawach do bycia znowu dość "normalną" osobą. Mogę chodzić kilometrami, czytam łapczywie, mogę powiązać ze sobą myśli tak długo by je zapisać, mogę prowadzić rozmowę, już nie pokładam się tylko cały dzień czując się jak śmierć, a mój nastrój jest znacznie wzmocniony.

Aktualizacja po 9 miesiącach

Sobota, 29 wrzesień 2012

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2012/09/9-month-update.html>

Biorę już muchomora czerwonego przez dziewięć miesięcy. Przekonałam się, że sprawia wielką różnicę na przewlekłe zmęczenie, funkcje poznawcze i problemy z pamięcią, które są skutkiem mojej neuroboreliozy (przewlekłej choroby z Lyme).



Początkowo jadłam małe kawałki grzyba, przechodząc do brania tynktury po paru tygodniach. Od ostatniej aktualizacji, ponownie wróciłam do jedzenia małych kawałków grzyba. Były suszone, gdyż jest poza sezonem grzybowym.

Ponieważ nie mogłam znaleźć żadnej prawdziwej informacji o medycznym braniu grzybów w ten sposób, próbowałam różnych metod, prawdopodobnie skupiając się za bardzo na tynkturze. Na szczęście miałam całkiem sporo suszonych grzybów, więc mogłam porównać różne metody.

Efekty jedzenia małych kawałków grzyba zdają się silniejsze i dłużej trwające niż tynktura, z wolniejszym uwalnianiem. Aczkolwiek wciąż robię użytek z tynktury, do zewnętrznego stosowania i na szybki "strzał" pod język dla funkcji poznawczych.

Suszony muchomor jest stosowany do leczenia objawów podobnych do Lyme na obszarach subarktycznych gdzie choroba z Lyme jest endemiczna, na przykład w Syberii Pacyficznej:

Muchomor czerwony przysłuży się funkcjom neurologicznym ludzkiego ciała w medycynie alternatywnej. Grzyb jest stosowany do leczenia różnych zaburzeń układu nerwowego, demencji, zawrotów głowy, oraz choroby Parkinsona.

(z

<http://www.helium.com/items/2112311-uses-of-fly-agaric-amanita-muscaria-in-alternative-medicine>)

Muchomor czerwony jest wciąż stosowany na Syberii i w Rosji, zwłaszcza przez ludzi starszych do zmniejszenia zmęczenia, do dodania siły i do podźwignięcia ducha. Robią oni głównie herbatę, gotując w wodzie przez jakiś czas albo suszony albo świeży kapelusz grzyba. Dodają miód do herbaty i piją małymi porcjami. Uważa się również, że *Amanita muscaria* leczy choroby związane

ze starzeniem - sklerozę, bezsenność, angiokurcz, itp. Niektórzy ludzie uważają, że muchomor czerwony ma właściwości przeciwrakowe i stymulujące układ odpornościowy.

(from <http://www.helium.com/items/1732849-can-i-use-fly-agaric-for-healing>)

Muchomor czerwony jest zdecydowanie najlepszą kuracją jakiej spróbowałam od kiedy dowiedziałam się, że mam przewlekłą chorobę z Lyme (neuroboreliozę). Istnieje prawdopodobnie wiele aspektów jego działania, lecz najważniejszym jest muskaryna w grzybie umożliwiająca sygnałom układu nerwowego przekazywać neurotoksyny boreliozy, które zapychają neuroreceptory.

Ilość potrzebnego grzyba jest różna, z powodu różnych ilości substancji w poszczególnych grzybach, i obecnego poziomu obciążenia neurotoksynami. Ciężko ocenić wielkość dziennego kawałka, gdyż wiele zależy od tego jak bardzo został on ususzony, i jak dużo stracił zawartości wody. Zaczęcie od kawałka wielkości czubka małego palca do stawu jest na to przypuszczalnie najlepszym sposobem. Jeśli nic się nie wydarzy w ciągu pół godziny, można wziąć kolejny kawałek.

W żadnym momencie nie czułam się nawet trochę "natripowana" - tylko "normalnie". To jak przebudzenie z zakłęcia. Nagle możesz znowu myśleć, możesz się poruszać, możesz pamiętać. Nie ma potrzeby się pokładać próbując zebrać siły na najmniejszy drobiazg. Zostaje to zrobione nim zaczęło się o tym myśleć. Miałam regularne badania krwi by sprawdzić funkcje wątroby, i wszystko było całkowicie w porządku.

Uważam, że ten grzyb wystarczająco przywrócił mi do życia funkcje poznawcze i pamięć, choć już (nie całkiem) pracuję ponownie. Dał mi również energię do dobrych spacerów po kilka mil każdego dnia. To ćwiczenie jest niezmiernie korzystne dla mojego systemu limfatycznego i mojego ogólnego samopoczucia, wliczając poziomy szczęścia. Zwłaszcza, że przez trzy i pół roku ledwo mogłam chodzić, i myślałam, że na całe życie utknę na wózku inwalidzkim. Było to zanim dowiedziałam się, że kryje się za tym choroba z Lyme.

Jeśli chcesz bliżej to przedyskutować, nie wahaj się ze mną skontaktować. Mogę więcej nie uaktualniać tego bloga, gdyż zamierzam skoncentrować się na [Zwalczanie Choroby z Lyme](#), ukazującym jak zrobić ziołowe metody leczenia do kurowania i zbijania boreliozy.

Niektóre rosyjskie produkty lecznicze z muchomora czerwonego

Czwartek, 17 styczeń 2013

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2013/01/some-russian-fly-agaric-treatment.html>

**** Jeśli uda mi się znaleźć stronę, która sprzedaje te produkty międzynarodowo dam wam znać ****

Ostatnio wzięłam się za przeszukanie Internetu pod kątem rosyjskiego tłumaczenia muchomora czerwonego - Мухомор красный. Muchomor czerwony był stosowany medycznie w Rosji przez długi czas - i to nie tylko wśród ludów plemiennych. Poniżej, dostępny w handlu krem z muchomora. Jest on używany do stymulowania krążenia krwi, zapobiegania żylakom, zwiększania elastyczności skóry, stymulowania odnowy komórek ([Zobacz oryginalną stronę rosyjską](#))



Oto niektóre rosyjskie produkty z muchomora czerwonego. Tłumaczone przez Google Translate - dzięki Google :)

W rzeczywistości jest cała "Grzybowa Kolekcja" produktów kosmetycznych (zdjęcie powyżej). Obejmują one:

1. Krem z kukurydzy, przeciwko grzybom, poceniu, 75 ml
2. Krem na zmarszczki, zmiany przeciw starzeniu, 75 ml
3. Krem przeciw cellulitowi, który podkreśla kontury ciała, 75 ml
4. Krem rozgrzewający na bóle stawów, 75 ml
5. Krem do rąk, ochronny, kojący, leczniczy, 75 ml
6. Krem do stóp przeciwko żylakom, obrzękom, zmęczeniu, 75 ml

[Zobacz oryginalna strona rosyjska](#)



Oto kolejny produkt (zdjęcie powyżej). Tłumaczenie mówi:

Krem "Fung Chi Amanita" jest wyjątkowy, opracowany przez grupę naukowców wraz z Chemicznym i Farmakologicznym Instytutem St. Petersburga, stosowany zewnętrznie na następujące choroby:

1. Choroby stawowe (artretyzm, łuszczykowe zapalenie stawów, osteochondroza) w przerzutach raka na kości. Stosowanie: Wmasowuj lekko wcierając małe ilości kremu w skórę 2 razy dziennie, najlepiej dodać bandaż

rozgrzewający (z wyjątkiem raka).

2. Trudno gojące się rany i wrzody (trombofilia, rak, przetoki, odleżyny, czyraki). Wskazówki: Nałóż cienką warstwę kremu na wrzód, następnie nałóż gazę i umocuj bandażem rękawowym lub medycznym. Opatrunek zmieniaj codziennie.

3. Choroby skóry (zapalenie skóry, infekcje grzybicze, piodermia, łuszczyca, egzema, grzybicze infekcje stóp i zmiany chorobowe paznokci). Wskazówki: Nałóż cienką warstwę kremu na miejsce, następnie nakryj i zabezpiecz bandażem z gazy lub medycznym bandażem rękawowym. Zmieniaj bandaż 2 razy dziennie.

4. Choroba żylakowa, żylaki, trombofilia (zapalenie zakrzepowe żył). Stosowanie: Wmasowuj delikatnie małe ilości kremu w skórę 2 razy dziennie bez nakładania rozgrzewających bandażów.

5. Niezłोśliwe narośla na skórze (brodawczaki, tłuszczaki, kurczaki). Stosowanie: Wmasowuj delikatnie małe ilości kremu 2 razy dziennie.



Niektóre rosyjskie receptury medyczne z muchomora czerwonego

Niedziela, 20 styczeń 2013

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2013/01/some-russian-fly-agaric-recipes.html>

Oto kilka receptur leczniczych, które znalazłam przeszukując Google dla "Мухомор красный" - dosłownie "czerwony zabójca much" - jak nazywany jest tam muchomor czerwony. Nie próbowałam ich, ale pomyślałam, że je tu opublikuję by ludzie mieli do nich dostęp. Dzięki Google Translate za tłumaczenie (wersja polska niniejszego artykułu zawiera tłumaczenie przeredagowane z oryginału).



from <http://www.behigh.org/library/verbnik/muxomor.html>

Muchomor - najbardziej leczniczy ze wszystkich grzybów

Oto pięć z wielu zastosowań muchomora w medycynie ludowej...

1. Wziąć dużego czerwonego muchomora, drobno posiekać i dodać 0,5 litra 56% wódki. Zakopać w błocie na miesiąc. Powstałą galaretką nacierać bolące miejsca. Stosuj na paraliż, reumatyzm, zapalenie korzonków nerwowych.
2. Z muchomora, pokruszonego w połowie ze śmietaną, zrób maść, którą przykładaj na szmatce na chore miejsca. Stosowana przy paraliżu, reumatyzmie, rwie kulszowej, artretyzmie, zapaleniu wielostawowym.
3. Muchomory należy podsmażyć (! A.W) leżące dwa dni w lodówce w foliowej torbie, następnie, umieścić pocięte kawałki w słoiku, nalać wódki na grubość palca nad grzybami. Słoik postawić w piwnicy lub w lodówce aby utrzymać jednolitą temperaturę. Po dwóch tygodniach odcedź. Oto gotowy napój. Dobrze łagodzi bóle reumatyczne i korzonki a leczy całkowicie, jeśli wcierany jest regularnie.
4. Kapeluszami muchomora napełnić litrowy słoik, zalać wódką, zakopać w ziemi na miesiąc, następnie odcedzić i postawić w lodówce. Przy raku żołądka, skóry, pić po 1 kropli na łyżeczce wody destylowanej 3 razy na 1 godzinę przed posiłkami 20 dni, przerwa - 10 dni.
5. Drobno posiekaj pełną litrową butelkę jasnoczerwonych muchomorów, zatkać korkiem i postaw na noc w piecu po wyjęciu chleba. Rankiem następnego dnia wytrząsnąć zawartość butelki, przetrzeć przez sito i umieścić w słoiku. Nacierać bolące miejsca na noc i bardzo dobrze zawinąć.

(Przepisy zapożyczono z publikacji Vladimira Volkova z kostromskiej gazety regionalnej "Волжская новь" z 25

lipca 1995 r., 15 lat po śmierci jednego z najbardziej "muchomorowych" chłopaków Rosji Władimira Wysockiego - A. B.)

Z publikacji "Grzyby i jagody 1977, kalendarz" (Firma LLP "Журна" Kostroma, 1996, nakład 300.000)

Poniższe pochodzi z <http://www.zdorovgid.ru/maz-iz-krasnogo-muxomora/>

Krem z muchomora czerwonego

Kategoria: Dary Natury, rośliny medyczne, leczenie urazów, siniaków, oparzeń

Leczenie muchomorem czerwonym

Oferuję czytelnikom unikalną recepturę ludową, którą leczyli się nasi przodkowie. Leczenie muchomorem czerwonym według podanego przepisu pomagało przy wielu chorobach. Przepuklinie międzykręgowej, chorobach stawów, popękanych piętach, szypicach (шипица) (kosteczki) na nogach, owrzodzeniach troficznych, różnych chorobach skórnych.

Ta gęsta grzybowa maść w kolorze brązowym rozmięka łatwo w temperaturze 37 stopni. Składa się ona z wysuszonego proszku z muchomora czerwonego. Do przygotowania lekarstwa potrzeba tylko muchomora czerwonego.

Grzyba trzeba suszyć w temperaturze nie większej niż 60 stopni. Będziesz potrzebować mąki żytniej, nie zawierającej stabilizatorów, proszku do pieczenia. Lepiej zmielić ziarna żyta w młynku do kawy. Żywicę sosny można zastąpić sokami dowolnego drzewa. Żywica - cenny składnik maści leczniczej, dostarcza lek do ciała pacjenta. Jednocześnie jest to naturalny konserwant dla grzybowego tłuszczu. Okres przydatności do użycia takiego tłuszczu - kilka lat.

W kąpieli wodnej trzymać w emaliowanym kubku 50g niesolonego sadła. Jak tłuszcz się roztopi dodać 30g proszku z suszonych grzybów, 10g mąki żytniej, 10g żywicy sosnowej. Dokładnie wszystko wymieszać do jednorodnego stanu. Przechowywać w szklanej butelce w lodówce.

Przed leczeniem muchomorem czerwonym przepukliny międzykręgowej, bolące stawy rozgrzać lekkim masażem z olejkami kamforowym. Plecy (stawy) po wtarceniu maści owinąć wełnianą tkaniną, trzymać w cieple przez całą noc. Olej kamforowy w pozostałych przypadkach nie jest konieczny. Pęknięcia, drobne urazy, ukąszenia owadów, opryszczkę smarować tym składem do pełnego wyzdrowienia.

Leczenie muchomorem czerwonym owrzodzeń troficznych, dużych ran, przetoki, odbywa się inaczej. Rany przed procedurą należy przemyć roztworem dezynfekującym (nadmanganian potasu, furacylina, odwar z galangalu lub płucnicy). Następnie, podsuszyć przy pomocy tłącego się końca lipowego patyczka. Suchy lipowy patyczek zapalić (można zastąpić porzeczkowym), zdmuchnąć płomień, wodzić nad powierzchnią rany tłącym się końcem przez 3-5 minut w odległości 1-2 cm. Nie trzeba się martwić: nie będzie oparzeń, odczuwalny będzie lekki chłód.

Procedura sprzyja szybkiej regeneracji tkanki pokrywy skórnej. Gojenie ran będzie znacznie szybsze. Następnie nałożyć cienką warstwę maści na czystą tkaninę lnianą o odpowiedniej wielkości, przyłożyć do rany. Zamocować elastyczną siatką lub bandażem. Opatrunki z maścią robić codziennie do wyzdrowienia.

Solidny: zapomniana nazwa ludowa dla muchomora czerwonego

Środa, 23 styczeń 2013

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2013/01/stalwart-forgotten-folkname-for-fly.html>

stal·wart ⓘ [stawi-wert] ⓘ [Show IPA](#)

adjective

1. strongly and stoutly built; sturdy and robust.
2. strong and brave; valiant: *a stalwart knight*.
3. firm, steadfast, or uncompromising: *a stalwart supporter of the U.N.*

Muchomor czerwony jest bardzo charakterystycznym grzybem, natychmiast rozpoznawalnym, o długim pokrewieństwie z ludzką rasą. Jednak nie mamy angielskiej nazwy ludowej dla niego. Deklaruję, że zapomnianą nazwą ludową dla muchomora czerwonego jest solidny (ang. stalwart).

Słowo "stalwart" ma w dużej mierze nieznaną etymologię. [Internetowy Słownik Etymologiczny](#) twierdzi:

solidny (przym.)

późny XIV w., szkocki wariant staroangielskiego stælwierðe "dobry, użyteczny", prawdopodobnie ściągnięte połączenie staðol "podstawa, wsparcie" (od protoniemieckiego *stathlaz, od protoindoeuropejskiego rdzenia *sta- "stać, siadać, robić lub być twardym;" zobacz stet) + wierðe "dobry, doskonały, godny" (zobacz wartość [worth]). Kolejna teoria naznacza pierwszy element stælwierðe od staroangielskiego stæl "miejsce", od protoniemieckiego *stælaz.

Wyrażnie składa się z dwóch różnych części "stal" i "wart".

- "Wart" może z łatwością być skażeniem "wort", staroangielskiego słowa na "roślinę" - widzianego na przykład w wort Św. Jana. Stalwart było często wymawiane historycznie "stalwort".
- "Stal" może z łatwością być skróceniem staroniemieckiego słowa na grzyba, ocalałego w holenderskim, na przykład jako "paddenstoel". Choć brzmi to bardziej jak "toadstool" niż "mushroom", jest to ogólny wyraz dla grzybów z kapeluszem i trzonem. Słowo to ma tę samą etymologię co powyższe "stal" - oznaczające podstawę, wsparcie. Jest to również źródło słowa "steel" (po polsku stal).

Słowo "stalwart" jest zazwyczaj stosowane by opisać wojownika lub bohatera, kogoś, kto ma silną postawę. Sugeruje to być może związek ze starożytnymi wojowniczymi siłami. Powszechnie uważa się, że Berserkowie Wikingów - i być może inni wojownicy, zwłaszcza Celtowie - robili użytek z muchomora czerwonego w walce. Dlatego wojownik bywał uważany za "stalwart" ponieważ raczył się on stal wort, grzybową rośliną.



Po przeprowadzeniu niewielkiego eksperymentu archeologicznego, który tego dotyczy, założyłabym, że wojownicy pokrywali swą skórę sokiem z muchomora, i prawdopodobnie brali także kęsa. Siła i wytrzymałość są zwiększone, a strach się rozprasza. Istnieje poczucie nieśmiertelności. Wszystko to są cechy, które mogą sprawić, że wojownik pozostanie twardy i będzie walczył o chwałę w bitwie.

Zatem Berserker jest ochraniający (shielded) przez grzyba, z którego bierze również gryza. Być może mówi nam to o tym bierka szachowa Berserkera z Wyspy Lewis, gdy zagryza on swą tarczę (shield).

Perhaps the word might have its origin from A.S. *staelwort*, *staelwyrth*, captu dignus, ejus estimationis ut operae pretium sit surripere; from *stael-an* to carry off clandestinely, and *worth* worth. Thus the Sax. Chron. speaks of *stalwart ships*. They brought to London, *tha the thaer stael-wyrthe waeron*, i. e. those ships that were worth carrying off. In like manner, *stael-herge*, *stael-herige*, denote a praedatory troop. *Drehtan tha hergas West-Seaxna lond mid stael-hergum*; *Vexarunt praedatores West-Saxonum terram cum praedatoris turmis*; Chron. Sax.

Być może słowo pochodzi z anglosaksońskiego *staelwort*, *staelwyrth*, captu dignus, ejus estimationis ut operae pretium sit surripere; od *stael-an*. Zatem Kroniki Saksońskie mówią o *stalwart ships* (solidnych okrętach). Sprowadzili oni do Londynu, *tha the thaer stael-wyrthe waeron*, tj. te okręty warte zdobycia. Podobnie, *stael-herge*, *stael-herige* oznacza łupieżczy oddział. *Drehtan tha hergas West-Seaxna lond mid stael-hergum*; *Vexarunt praedatores West-Saxonum terram cum praedatoris turmis*; Kroniki Saksońskie.

Wyciąg obrazkowy ze Słownika Etymologicznego języka szkockiego: Tom 2 według John Jamieson, Edinburgh University Press 1808.

W Kronikach Saksońskich jest słowo "staelwort", w znaczeniu "potajemne wynoszenie". Prawdopodobne jest, że każda muchomorowa sekta - jak te opisane przez [Wassona](#) i [Allegro](#) - miała sekretne sposoby uzyskiwania grzybów, wynosząc je w procesie znanym tylko inicjowanym, i podlegającym prawdopodobnie większości rytuału.

W rzeczywistości, w [Wiktionary](#) znajduje się "stæl" oznaczające "kradzież", zbliżone do staroangielskiego "stalu", wszystkie z tego samego rdzenia indogermańskiego. Sugeruje to kolejną bardzo interesującą możliwość, że "stalwart" mogło być "skradzioną rośliną".

Częścią mitologii o wedyjskiej somie jest to, że roślina została skradziona jej strażnikom. [Theodora](#), z A. A. Macdonell, Vedic Mythology (Strassburg, 1897), wyjaśnia:

Pierwsza soma została rzekomo skradziona jej strażnikowi demonowi przez orła, ten przynoszący somę orzeł Indry jest porównywany z przynoszącym nektar orłem Zeusa, i z orłem który, jako metamorfoza Odyna, porwał miód.



- grzybowa roślina
- roślina siły
- roślina podstawy/wsparcia
- roślina sekretnie porwana
- roślina skradziona

i może dostarczyć nawet kolejnej wskazówki, że być może muchomor czerwony jest równoznaczny z Somą z Rigwedy, i wskazuje na starożytną praktykę enteogeniczną, przetrwałą w indoeuropejskiej Brytanii oraz Irlandii. Tak jest to rozpatrywane w doskonałej książce P.L. Wilson'a [Ploughing the Clouds: The Search for Irish soma](#).

Jest oczywiście możliwe, że użyć można też więcej niż jednego z tych znaczeń, w grze słów, na przykład, "skradziona roślina, która czyni silnym", zapewniając nawet "podstawę" dla całej kultury.

Listy od Rosjan, którzy stosowali muchomora czerwonego medycznie

Sobota, 23 luty 2013

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2013/02/letters-from-russians-who-have-used-fly.html>

Oto kilka listów od Rosjan, którzy stosowali medycznie muchomora czerwonego. Znalazłam je na shamanika.biz. Mam nadzieję, że są szczęśliwi, że ich tu reprodukuje. Prawa autorskie przypisane są do Makeyenko TV Physician. Przekład z rosyjskiego dzięki Google Translate (nie dotyczy wersji polskiej - przyp. tłum.). Całość tego artykułu pochodzi z tej strony. Nie napisałam niczego z poniższego...



Rak płuc

original text: <http://www.shamanika.biz/blog/65/>

(List z miasta Anapa od Tatiany Alexandrovny).

W 1969, mój ojciec (mieszkałam w mieście Tiumeń) zachorował - rak płuc. Od operacji, zrezygnował - został natychmiast zwolniony z Centrum Onkologii. Jego stan był fatalny. Czekaliśmy na najgorsze. Ale w szpitalu ktoś poradził pić muchomora, nalewka na wódcę. Początek był straszny. Ale się zdecydował, z początku po stołowej łyżce 1,5 miesiąca, następnie szklanka nalewki, a potem mógł wypić dziennie butelkę tego płynu (na szczęście lubił wypić). Był wtedy w wieku 60 lat. I stan zaledwie dwa miesiące później zaczął się poprawiać. Poszła plwocina z kaszlem, z czarnym - z pyłu węglowego (pracował też jako maszynista na parowozie) plwocina szła intensywnie. I pożył tak potem 13 lat, z przerwami pił muchomora. Nawet pomaleńku dorabiał jako dozorca, chodził do jednego lasu za muchomorami. Potem zimą je rozdawał, kto się zwrócił. Mój ojciec zmarł z diagnozą krwotoku płucnego, tj. gdzie było centrum guza - to właśnie miejsce fizycznie zniszczył.

Rak płuc - atak

(List z miasta Jarosławia od Niny Wasiliewny).

Mój mąż, dosłownie nie będzie jeszcze roku, jak zmarł na raka płuc. Ale mi zaproponowali a nawet dali gotową nalewkę z muchomora na podstawowym samogonie, bo teraz czystego alkoholu nigdzie nie dostaniesz. Opiszę, jak go leczyłam. Dawałam według schematu od 1 kropli aż doszłam do 20 kropli 3 razy na dzień, 15 - 20 minut przed posiłkami, i wracałam: 19 kropli, następnie 18, i tak dalej aż doszłam do 7 kropli. On nie wiedział, że pije muchomora. Tak mu to powiedziałam: Siergiej, popij muchomora. Odpowiedź: coś ty? Zwariowała? Postanowiłaś mnie otruć? Nie wiedział, że już go pije, ponieważ w termosie na noc nastawiałam w gorącej wodzie dziką różę, kolor był brązowy, i dodawałam 1 łyżkę stołową miodu. Temperatura u męża osiągnęła nawet 40 stopni. Robili zastrzyki: analgina, dimedrol, no-spa po 2 razy i była 3 razy, ale nic nie pomagało, a jak

zaczęłam poić muchomorem - trochę mu się poprawiło, wszystko jadł, zaczął sam wychodzić na ulicę, sam słał po sobie łóżko. A głowa bolała od kaszlu i poszedł sam do terapeuty, a jak przyszedł na wizytę, lekarz był zaskoczony, że wstał przed nim i zatańczył czeczotkę. Lekarz nie wierzył, że był na nogach. Ciśnienie było wysokie, a potem normalne.

I tak póki pił muchomora - był zdrowy. Ale jak mu powiedziałam, a ty go już pijesz, zrobił kłótnię i nie pił. Postanowiłam zrobić przerwę, ale widać, że rak był rozległy. A nasza córka jest inteligentna, skończyła uczelnię wyśmienicie, zrugła go, że ciebie mama leczy, chcąc żebyś pożył, a ty nie pijesz muchomora. I zgodził się pić. A ponieważ była duża przerwa, zaczęłam dawać po 1 kropli, ale widocznie to nie wystarczyło. Trzeba było mniej więcej jak mi powiedziano od 8 lub 9 kropli i bez przerwy a Twój mąż by Ciebie przeżył. Więc żałuję tego wszystkiego. On był i moim żywicielem, i moralnie mnie wspierał. Ale niestety, z przerwą nikt nie proponował, jak i po ile kropli mu dawać.

Mąż zmarł, chodzę i oplakuję jego mogiłę, ale na tym się nie skończyło. Chodziłam do lasu, zbierałam muchomora czerwonego, dostałam trochę dwukrotnie destylowanego bimbru i nastawiłam na 1 miesiąc. Sama go teraz piję. Bolący żołądek, przestał boleć. A kiedy chodziłam na grób, poznałam pewną kobietę, i powiedziała mi, że jej 40-letnią krewną dopadł paraliż. Jej mąż gdzieś dostał jednoroczną nalewkę z muchomora i poił ją około roku i teraz ona pracuje jako sprzątaczką a nawet tańczy. Wszystko u niej ustąpiło, i jej mąż powiedział, że postawi na nogi i tak się właśnie stało.

Rak żołądka

(List z Solikamska od Walentyny Aleksewny).

Miałam przypadek. Mój mąż miał operację pękniętego wrzodu. Zarządzono zszycie. Przeżył 8 lat. A były wiosenne, jesienne nawroty. Postanowił udać się do kurortu, przeszedł badanie i nie przepuścili. Położyli w szpitalu, operacji nie zrobili. Czym leczyli - zastrzyki. Lecz ja zaczęłam przynosić do szpitala muchomora. Zrobiłam nalewkę, 2 tygodnie w ciemnym miejscu, 3 kapelusze muchomora na pół litra wódki. Kapelusze, które były nierozwinięte, czerwone. Pił rano na czczo po pół łyżeczki i mumio pod język jak główka zapalki aż do całkowitego rozpuszczenia a na koniec masło śmietankowe. Jesienią przeszedł fibrogastroendoskopię i lekarz powiedział, że wszystko dobrze. Minęło już 7 lat. Myślę, że pomógł mu muchomor. A rozpoznali raka.

Reumatyzm

(List z Sarańska od Inessy Wasiljewny).

Zoperowali mnie z powodu raka żołądka, usunęli 1/2 żołądka i przygotowałam lekarstwo z muchomora według babcinej recepty i tak już 3 lata piję to lekarstwo od 1 kropli po 25 i do 1 przez 50 dni, potem przerwa 3 tygodnie i znowu.

Moja mama miała straszny reumatyzm, piła ze mną i obecnie chodzi bez kija i kuli i nogi nie puchną.

Rak macicy, rak gardła

(List z Woroneża od Rausy Grigoriewny). Nigdy na nic nie chorowałam. W ciągu życia byłam w szpitalu 2 razy: narodziny, mam 2 córki. Zachorowałam 8 lat temu. Nadmierne krwawienie, grube kawałki. W szpitalu rejonowym powiedzieli: "Klimakterium!". I wypisali. Leżę w domu. Jest mi słabo. Nie mogę wstać. Krew ze skrzepami. Mąż odwiózł mnie w karetce na regionalną onkologię. Diagnoza: gruczolakorak. Ciężka operacja - usunęli wszystko co kobiece. Ostateczna diagnoza: nabłoniak kosmówkowy. ROE - 68. Stanowczo wzbraniałam się przed chemioterapią. Tabletek nie piłam, wszystko wyrzuciłam. Położyłam się na stół pod napromieniowanie z modlitwą: "Oszczędź, Panie!". Natychmiast wstawałam i pod prysznic, wszystko zmywałam. A w tajemnicy przed lekarzem piłam muchomora (nalewkę). Po napromieniowaniu mocno bolała wątroba, rozstroił się żołądek: że nie jadłam - biegunka, ani nie trzymałam moczu. Kiedy od bólu nie dało się spać, to piłam podwójną dawkę muchomora. Uspokajała.

Przez rok wypijałam 3 trzylitrowe słoiki nalewki z muchomora. Zapomniałam, gdzie jest wątroba. Znormalizował się żołądek, pęcherz moczowy.

Bez ponownego zbadania dali mi dożywotnio drugą grupę inwalidzką. Ale z Bożą pomocą pracuję jako

nauczyciel w szkole z pełnym wynagrodzeniem. Oczywiście, bardzo się męczę. Boże, daj mi cierpliwość, satysfakcję i radość w duszy. Brak u mnie zniechęcenia, niezadowolenia, goryczy, obraz. W zgiełku życia codziennego zawsze zwracam się do Boga. Nie ma u nas cerkwi. Czytam Biblię - wspaniałe źródło duchowe, i modlę się. Zrozumiałam rzecz najważniejszą: wszyscy jesteśmy pod Bogiem. Jestem znikomym instrumentem Boga.

Inny przypadek uzdrowienia muchomore. 3 lata temu po śmierci męża, zachorowała moja przyjaciółka. Rak. Najpierw usunięto macicę, potem prawą pierś. Rak w 4 etapie. Ziemia się zawaliła! Jej synowie poprosili: "Pomóżcie!" Lekarze ich ostrzegli o skutku śmiertelnym. Pojechałam do niej do szpitala i poprosiłam by nie robić chemioterapii i nie pić tabletki, inaczej grzyb-muchomor nie pomoże. Chemii nie robili, powiedzieli, że mimo wszystko umrze. Piła muchomora po posiłku (przed posiłkiem - nie mogła). W kombinacji piła naftę destylowaną. Codziennie u niej bywałam i sugerowałam nie upadać na duchu. Wyzdrowiała. Teraz pracuje na swoim miejscu - głównej księgowej w gospodarstwie. Raduje się! Wydobyła! Nie dopuszcza do swej duszy zwątpienia. Żyje z Bogiem! Modli się.

Na onkologii zauważyłam, że umierał ten, kto uciekał w chorobę, wymiękał, bał się śmierci. A człowiek musi sobą rozporządzać. Jest to bardzo ważne!

Skąd wiem o muchomorze? Nigdzie nie czytałam, nigdzie nie spotkałam. Brat mojego męża (mieszka w Joszkar-Oła) pasł stado. Zauważył, że chore krowy chwytają muchomora i zachłannie go żują. Szukają, biegają tam, gdzie jest muchomor czerwony. I im się poprawia. Jakoś pojawił się u niego guzek w gardle. Rozrósł się. Zakrywał przełot. Lekarze powiedzieli: "Ciąć! Rak". Nie dał. Nazbierał kapeluszy muchomora, zaczął jeść, i żeby weselej było umierać, zapijał wódką. Wyszło wszystko czarne, jak smoła, wszystko się oczyściło, guz zniknął. Minęło 40 lat. Teraz ma 80. Żyje. Muchomora pije według swojego schematu. Wyleczył synową, której usunięto obie piersi. Ona również pracuje, choć boi się słońca.

Droga Tamaro Władimirowna, Twojej broszury nie potrzebuję do leczenia (jesteśmy zdrowi), a do porównania ze swoim doświadczeniem, sposobem wytwarzania lekarstwa, wystawieniem, systemem stosowania. Wszak to lekarstwo - trucizna. Raz się zatrulałam, ponieważ nalewka z muchomora nie była przygotowana na czas. Przemywałam sobie żołądek wodą z sodą oczyszczoną w dużych ilościach.

Polipy żołądka

(List z regionu Tiumeń od Wiktora Michajłowicza).

Chcę wam opowiedzieć, jak leczyłem się muchomore. Przepis zaproponowała mi jedna babcia (już nie żyje). Żona i ja byliśmy chorzy na raka. No i babcia namówiła mnie do nastawienia muchomora. Dała mi ususzonego muchomora, którego nastawiłem w pół litrze wódki na 18 dni w ciemnym chłodnym miejscu. Wówczas żona odmówiła picia tej nalewki. A ja miałem w żołądku 8 polipów. Potem zdecydowałem się przyjmować tę nalewkę sam. Piłem jak podawano - jedną łyżkę stołową 3 razy dziennie na pół godziny przed posiłkami. Wypiłem całą nalewkę, ale zdaje się żadnych zmian nie zauważyłem, a kiedy w Moskwie zaproponowali zrobić operację - usunięcia polipów, to przy badaniu wyszło, że ich nie mam. Pytali, czym się leczyłem. Innych leków, z wyjątkiem muchomora, nie piłem. Odnieśli się różnie, ktoś uwierzył, ktoś się śmiał. Ale dokładnie wiem, że to od muchomora. A wynik jest oczywisty.

Mastopatia

(List z Krasnodaru od Nadieždy Fedorowny)

Muchomore czerwonym leczę się ósmy rok i bardzo mi pomógł. 9 lat temu zrobili mi operację. "Fibroadenoma prawego gruczołu mlecznego." Jednakże, pomimo operacji, nadal boli mnie utworzony na piersi, gruby, różowy, nieprzyjemny szew. A najstraszniejsze, co dla mnie było, to stały niepokój i lewa pierś. Zostałam zarejestrowana, po 2-3 miesiącach byłam na wizycie u lekarza. Bóle były takie, że bałam się by, nie daj Boże, ktoś mnie dotknął. Zaproponowali drugą operację, odmówiłam, ponieważ na mammogramach zaczęto wykrywać oznaki rozproszonej mastopatii włóknistej. 2 lata po operacji, zaczęłam pić nalewkę z muchomora, ustawicznie przysyłała mi ją siostra ze Swerdlowska. Piłam ją prawie osiem lat, teraz skończyłam. Bóle nie niepokoiły mnie już trzy-cztery lata, ale nie przestałam jej przyjmować od 15 do 45 kropli, dodając po jednej kropli każdego dnia. Ostatnie trzy lata piłam już stale po łyżce stołowej przez miesiąc, następnie miesiąc

przerwy, itd. W ciągu ostatnich 3-4 lat mogłam już nawet leżeć na brzuchu, ale nie nadużywając, w zasadzie staram się spać na boku lub na plecach.

Wiesz, Tamaro Władimirowna, w ostatnich latach po tej nalewce czułam się spokojniej, nawet jeśli stała tylko w lodówce i jej od jakiegoś czasu nie piłam, czułam się pewniej i spokojniej, że ją mam. Obecnie nalewka się skończyła, czuję, że straciłam pewność siebie, jakoś taka zmieszana.

Rak żołądka 2

(List z regionu Brińska od A. M.)

Będę bardzo wdzięczny, jeśli wyślecie mi broszurę "Leczenie muchomorami". Nie jestem chory na raka, i na reklamę w gazecie nie zwróciłbym uwagi, gdybym nie wiedział o sprawie w sąsiednim regionie. Żona zechciała otruć swojego męża muchomorami. Został wypisany ze szpitala by dożywać swych dni w domu. Miał raka żołądka. Mocno się męczył i ją męczył, ponieważ pić zaczął bezbożnie. To znaczy, nasmażyła muchomorów, podała je na stół jako grzyby z butelką wódki. Wyleczył się i żyje już dużo lat po tym zdarzeniu. I nawet innych leczy z wszelkich chorób nalewką z muchomora.

Długowieczność

(List z Boksitogorska od W. T.).

Jeśli naprawdę możecie wysłać broszurę "Leczenie muchomorami", będę czekać. Jako dziecko czytałem "Aliket odchodzi w góry" - tak więc jest tam moment, że szamani używali suszoną nóżkę muchomora. Tak więc mój sąsiad, staruszek, nastawiał muchomory na samogonie i pił i żył, chociaż lekarze byli zaskoczeni, że długo nie umiera. Przedtem w młodości jakoś nie zwracałem na to uwagi. Ale teraz mam już 59 lat i czas i mi zainteresować się tą nalewką. Tylko w jaki sposób poprawnie ją przygotować - oto jest pytanie.

Komentarz

Informacji o tym, że nalewkę z muchomorów piją dla przedłużenia życia, mam dużo. Także o jego doskonałych właściwościach niejednokrotnie czytałam w źródłach literackich. Co więcej, muchomor powoduje przypływ energii, stymuluje fizyczną i umysłową wytrzymałość, posiada właściwość szybkiego przywracania utraconej siły. Ale! muchomora nie wolno stosować do ciągłego przyjmowania jako stymulatora, bowiem to trucizna i narkotyk. Tylko cyklami i w niewielkich dawkach!

Stosowanie muchomora jako narkotyku zaczęło się w Rosji około 10 tysięcy lat temu. Alkaloidy, zawarte w muchomorze, powodują zatrucie, halucynacje i przywyczenie. Kolejny efekt polega na tym, że najbliższe przedmioty wydają się albo bardzo dużymi (makropsja) albo bardzo małymi (mikropsja). Możliwe ruchy ciała i konwulsje. Epizody silnego pobudzenia zmieniają się na momenty głębokiej depresji. Muchomor czerwony, w przeciwieństwie do innych halucynogenów, powoduje wyjątkowo silną ruchliwość fizyczną.

Rdzenne ludy Syberii - Czucki, Korjakowie, Kamczadałowie i inni - powszechnie stosowali muchomory w niektórych przypadkach: do komunikowania się z siłami nadprzyrodzonymi, do określania przyczyny choroby, a także tylko do uzyskania przyjemności w czasie świąt (na przykład uroczystości weselnych), gdy ugaszczali nim gości. I oczywiście powszechnie stosowało się muchomora w celu zwiększenia zdolności szamanów.

Pytania - odpowiedzi

Jak przygotować i przyjmować lekarstwo z muchomorów?

Odpowiedź: sposobów przygotowania i schematów przyjmowania - kilkadziesiąt. (Istnieje nawet taki, na pierwszy rzut oka niepoważny, jak muchomory nastawiane na męskim moczu. Obecnie taka nietypowo przygotowana mikstura (z muchomorami na moczu mężczyzn) jawi się naturalnym narkotykiem i używana jest przy silnych bólach u chorych na raka). Który z nich wybrać, ustali wasz fitoterapeuta lub uzdrowiciel, u którego przechodziecie leczenie, i który jest odpowiedzialny za lekarstwo i za was. Zajmować się samoleczeniem trującymi ziołami i grzybami zdecydowanie nie radzę. Ale jeśli nie macie możliwości leczyć się u specjalisty (co jest znacznie skuteczniejsze od samoleczenia), to zastosujcie 50% nalewkę na wódce według schematu:

zaczynać od 1 kropli 3 razy dziennie pół godziny przed posiłkiem, codziennie zwiększając dawkę przy każdym przyjmowaniu o 1 kroplę i dojdzie do 20 kropli 3 razy dziennie. Następnie schodzić w dół, zmniejszając codziennie dawkę o 1 kroplę przy każdym przyjmowaniu. Przerwa - 1 tydzień. Przeprowadzić co najmniej 3 takie kursy z rzędu. Nalewkę z muchomora lepiej pić z pół szklanki wodnego naparu grzyba brzoźowego czagi albo zakraplać ją na 1 stołową łyżkę rozcieńczonego funginu - aptecznego preparatu z czagi.

Aby przygotować nalewkę stosujemy tylko kapelusze. Kroimy je na małe kawałki, odważamy, umieszczamy w słoiku, zalewamy równą ilością wagową wódki nastawiamy w temperaturze pokojowej w ciemnym miejscu na 1 miesiąc.

Drugi sposób. Kapelusze posiekać, włożyć do słoika po samą górę, zakryć kapronową pokrywką, obwiązać szmatką i zakopać w ziemi na głębokości 1 metra na 1 miesiąc. Następnie odcedić powstały sok i dolać do niego równą ilość wódki.

Nalewkę przechowywać w temperaturze pokojowej w ciemnym miejscu, w miejscach niedostępnych dzieciom. Okres przydatności - 1 rok.

I jeszcze raz powtarzam, pamiętaj, że to trucizna. 50% nalewkę stosuje się tylko w przypadku, jeśli chory bierze z trujących ziół tylko ten jeden muchomor. Jeżeli jednak stosuje kompleksowe, nasilone leczenie (kilka mocnych ziół i maści), to przyjmuje inne stężenie, dawki i schemat.

Przy nieonkologicznych chorobach zastosujcie słabszą nalewkę - 10%.

Ogólnie rzecz biorąc, dobrze powiedział, odpowiadając na podobne pytanie, ludowy uzdrowiciel z Moskwy, W. Mironow, z powodzeniem stosujący nalewkę z muchomora i muchomorową maść do leczenia rozlicznych chorób, w tym także onkologicznych: "Specjalnie nie przytaczam tu receptur na przygotowanie nalewki muchomorowej. Wymaga ona przestrzegania precyzyjnego dozowania. A jak powiesz jak się ją przygotowuje - w lesie nie pozostanie ani jeden muchomor. Wszak muchomor - grzyb wyjątkowy. Dlatego też nalewkę pije się tylko pod ścisłą kontrolą".

Powiedz nam jak przygotować nalewkę z szczwołu.

Do przygotowania nalewki używa się świeżych kwiatów i zielone niedojrzałe nasiona, w tych częściach rośliny zawarta jest największa ilość alkaloidów. Świeże kwiaty rozdrobnić, odważyć, umieścić w słoiku i zalać wysokiej jakości wódką w stosunku wagowym 1:10, na przykład na 100 g kwiatów trzeba wziąć 1 litr wódki. Upewnij się, że wódka była bez dodatków, zwłaszcza kwaśnych - w rodzaju kwasu cytrynowego, serwatki - gdyż wtedy alkaloidy zwiążą się i wytrącają w osad, nalewka stanie się mętna. Nastawiać przez 3 tygodnie przy temperaturze pokojowej i koniecznie w ciemnym miejscu. Po 3 tygodniach przefiltrować. Dalej. Po 2 - 3 tygodniach od zebrania kwiatów (w zależności od warunków pogodowych) zbierz zielone niedojrzałe nasiona szczwołu. Z nich dokładnie tak samo przygotuj 10% nalewkę, po 3 tygodniach przecedź. Następnie zmieszaj po równo obie nalewki: z nasion i kwiatów, dobrze wstrząśnij. Nalewka szczwołowa gotowa do wykorzystywania. Może być przechowywana w temperaturze pokojowej, koniecznie w ciemnym miejscu i koniecznie w miejscach niedostępnych dzieciom. Okres trwałości - 1 rok.

Które mocniejsze ziół - szczwół, muchomor czy tojad? Od czego mam rozpocząć leczenie?

Po sile przeciwnowotworowej, działanie tych ziół jest równoznaczne. W zależności od indywidualnej wrażliwości, jednym pacjentom lepiej idzie na szczwole, drugim na tojadzie, trzecim na muchomorze. Przy chorobach onkologicznych nie ma czasu na wybór, dlatego ja zawsze wyznaczam kompleksowe, zwiększone leczenie: wszystkie trzy nalewki przyjmuje się w tym samym dniu, o różny czasie.

Oprócz nalewek koniecznie daję swoim chorym maść na ziołach - smarować okolicę porażenia i najbliższe węzły chłonne. W skład maści wchodzi szczwół, muchomor, tojad, szalej, lulek i niektóre inne zioła, a także składniki farmaceutyczne dla zwiększenia przepuszczalności skóry. Główna właściwość maści - miejscowe efekty przeciwnowotworowe. Oprócz tego, posiada działanie przeciwbólowe i dobre działanie na gojenie się ran (przy otwartych owrzodzeniach nowotworowych, na przykład, przy rozpadzie zaniedbanego raka gruczołu mlecznego).

Podszedł do mnie młody chłopak z Połocka - rak prącia. W Mińsku zrobili operację. Rana pooperacyjna nie zagoiła się w ciągu roku. Próbował wszystkich przepisywanych maści, leczyli laserem - bez efektu. Dałam

swoją maść. Dzwoni. Szczęśliwy, wszystko dobrze. Żałuje tylko jednego - słyszał już od pacjentów dobre opinie o mnie, ale jakoś nie wierzył w zioła. Rok zastanawiał się, czy skonsultować się ze mną. A pomogła maść po kilku tygodniach.

Przy łagodnych guzach leczenie rozpoczynam zazwyczaj szczwołem. W większości przypadków to wystarcza. Przy nieskuteczności szczwołu wybieram inny środek.

(C) T. W. Makajenko, lekarz - fitoterapeuta

Muchomor czerwony a oparzenia radiacyjne

Sobota 23 luty 2013

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2013/02/fly-agaric-and-radiation-burns.html>

Byłam bardzo zaskoczona odkryciem, że muchomor czerwony jest stosowany zewnętrznie jako remedium na oparzenia radiacyjne w Rosji (np. "[skuteczne narzędzie w urazach radiacyjnych skóry](#)"). Byłam jeszcze bardziej zaskoczona gdy okazało się, że sama dostałam oparzeń radiacyjnych, i mogłam użyć muchomora czerwonego do ich leczenia.

Przez ostatnie dwa lata, od kiedy mam pierwszego smartfona, na moich kciukach i palcach wskazujących powstały bardzo głębokie szczeliny. Zdawało się, że szczeliny przechodziły przez całą skórę. Były bardzo obolałe, i często bardzo swędziały, nie do zniesienia. Miały żółtawo pomarańczowe strupy otoczone czerwonymi urazami.

Miesiąc temu, zdałam sobie nagle sprawę, że szczeliny, zaczerwienienie i ból były dokładnie tam, gdzie smartfon dotykał moich rąk. Myślałam, że może były to oparzenia radiacyjne, i przestałam używać telefonu komórkowego. Zamiast tego, zaczęłam o wiele więcej używać netbooka. Szczeliny w dużej mierze się zagoiły. Lecz skóra na palcu wskazującym, gdzie dotykała mousepada, stała się bardzo twarda i obolała.

Kupiłam miernik radiacji elektromagnetycznej by zobaczyć ile radiacji - jeśli w ogóle - wydzielają te urządzenia. Byłam zszokowana gdy zobaczyłam ile EMR (radiacja elektromagnetyczna) one wydzielają, i to raczej stale niż w impulsach. Od tego czasu nie ruszałam netbooka a także smartfona, i działałam tylko na komputerze przez krótkie okresy czasu, stosując klawiaturę zewnętrzną.

Moje ręce wciąż są pokryte bliznami, lecz już się nie rozszczepiają po raz pierwszy od dwóch lat. Jestem zadowolona, że rozszczepienia i ból były oparzeniami promieniowania elektromagnetycznego. Wyglądały tak jak najmniej dotkliwe obrazki jeśli wpiszesz w wyszukiwarkę obrazków Google "radiation burns".

Leczenie oparzeń radiacyjnych muchomorem czerwonym

Nie pamiętam czym leczyłam oparzenia przez pierwszy rok. Aczkolwiek przez drugi rok, gdy odkryłam muchomora czerwonego, leczyłam je tynkturą z muchomora, gdyż przekonałam się, że jest świetna w leczeniu oparzeń od gotowania i wszelkich niewielkich skaleczeń, zadrapań od kota, etc. Pęknięcia te goiły się, i stawały mniej bolesne, lecz zawsze wkrótce powracały, zazwyczaj po kilku dniach.

Gdy zdałam sobie sprawę, że były to oparzenia radiacyjne, spróbowałam okładu z muchomora. Był to po prostu kawałek grzyba namoczony w wódce i przyklejony do kciuka i palca. Nie jest to prawdopodobnie poprawny sposób robienia okładu z muchomora. Sprawilo to, że skóra wokół oparzenia wyglądała jakby była w kąpieli przez tydzień. Nie czułam, że był to sposób na leczenie tego, więc powróciłam jedynie do przykładania tynktury co godzinę lub dwie, pozostawiając rany otwarte na działanie powietrza.

Rzeczywiście, stosując tynkturę z muchomora czerwonego na oparzenia radiacyjne, goiły się dość szybko, w ciągu kilku dni, zwłaszcza gdy przestałam używać również netbooka. Wciąż są pokryte bliznami, lecz przynajmniej się już nie rozszczepiają lub nie świerzbują.

Przekonałam się, że alkohol w tynkturze wysusza skórę na moich rękach. W tym momencie, byłoby wspaniale mieć do zastosowania balsam z muchomora. Eksperymentowałam z olejem kokosowym i sproszkowanym muchomorem, lecz tak naprawdę to nie wyszło. Mam nadzieję znaleźć sposób na zrobienie balsamu z muchomora, lub przynajmniej znaleźć gdzie mogę kupić rosyjskie balsamy z muchomora.

Oczywiście, oparzenie słoneczne jest również formą oparzenia radiacyjnego, i muchomor czerwony może być pomocny także w jego leczeniu.

Niestety, wszystkie fotografie, które zrobiłam moim kciukom i palcom na różnych etapach procesu leczenia są

niewyraźne i bezużyteczne.

komentarze 6

greenbeaver 14 wrzesień 2013 o 14:29
oliwa z oliwek

Muchomor czerwony chroni przed starzeniem i chorobami neurodegeneracyjnymi

Poniedziałek, 21 lipiec 2014

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2014/07/fly-agaric-protects-against-aging-and.html>

Badania pokazują, że stymulowanie receptorów muskarynowych chroni mózg i centralny układ nerwowy przed starzeniem i chorobami neurodegeneracyjnymi.

Rezultaty te demonstrują, że stymulacja receptorów muskarynowych zapewnia znaczącą ochronę przed uszkodzeniem DNA, stresem oksydacyjnym, oraz zaburzeniem mitochondrialnym, obrażeniami, które mogą napotkać neurony w rozwoju, starzeniem, lub chorobami neurodegeneracyjnymi. Wnioski te sugerują, że sygnalizowanie indukowane neuroprzekaźnikowo wzmacnia mechanizmy przetrwania, a nieodpowiednie neuroprzekaźnictwo może zaostrzyć ubytek neuronowy.

Muchomory zawierają niewielkie ilości muskaryny, która działa jako stymulant na receptory muskarynowe. Zatem, czy jedzenie co dzień małego kawałka muchomora chroni przed neurodegeneracją? Starsi ludzie pewnych rdzennych ludów syberyjskich jedzą trochę muchomora każdego dnia. Mówią, że daje im to energię i pomaga myśleć i zapamiętywać różne rzeczy. Wyglądałoby, że chroni on również ich mózgi i układy nerwowe przed neurodegeneracją związaną ze starzeniem.

Związki i substancje chemiczne muchomora

Poniedziałek, 21 lipiec 2014

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2014/07/chemicals-and-compounds-of-fly-agaric.html>

Różne związki i substancje chemiczne występujące w muchomorze. Ich ilość może się różnić szalenie w zależności od grzyba, a nawet w jednym grzybie. Niektóre związki chemiczne mogą się wzajemnie znosić (na przykład atropina i muskaryna), lecz przy nieznacznie różnych ilościach, efekty mogą być bardzo różne.

Muscymol

Muscymol stymuluje receptory GABA. GABA występują w całym królestwie roślinnym i zwierzęcym, i mogą reprezentować wszechobecną biologiczną cząsteczkę sygnalizacyjną wśród zwierząt, bakterii, grzybów i roślin (<http://sydney.edu.au/medicine/pharmacology/adrien-albert/images/pdfs/RefsPDFs/390.pdf>).

Muscymol jest krystalicznym ciałem stałym, które rozpuszcza się w 175°C. Ma on działanie neurologiczne i jest silnym depresantem centralnego układu nerwowego. Niekorzystne efekty spożycia obejmują sen, halucynacje, zniekształcone postrzeganie i wymioty. (*A Comprehensive Guide to the Hazardous Properties of Chemical Substances* według Pradyot Patnaik 2007)

Kwas ibotenowy

Kwas ibotenowy może być użyty w podobny sposób co glutaminian monosodowy, do [poprawienia smaku potraw](#).

Kwas tricholomowy i kwas ibotenowy mogą zapobiegać psuciu żywności i oddzielaniu z nich wody, oraz utrzymywać ich świeżość i żywy wygląd; na przykład, gdy któreś z nich zostanie dodane do pasty żywnościowej, poprawia kolor i zwiększa lepkość oraz elastyczność; dodane do sake (wino ryżowe), zapobiegają psuciu, dodane do miso (pasta fasolowa) lub do sosu sojowego, zwiększają stabilność; a po dodaniu do mleka lub do materiału z niego przetworzonego, obniżają napięcie twarogu i sprzyjają trawieniu.

Owadobójcze właściwości muchomora czerwonego są wynikiem kwasu ibotenowego (Takemoto et al, 1964). Eksperymenty wykazały, że owadobójcza aktywność kwasu tricholomowego jest lepsza niż kwasu ibotenowego.

Muskazon

Muskazon jest krystalicznie stałym aminokwasem, który rozkłada się powyżej 190°C. Jest on słabo rozpuszczalny w wodzie. Toksyczne objawy po wysokich dawkach są podobne do tych po kwasie ibotenowym. (*A Comprehensive Guide to the Hazardous Properties of Chemical Substances* według Pradyot Patnaik 2007)

R-4-hydroksy-pirolidon

Ta konstrukcja chemiczna jest powszechna u niektórych grzybów mikroskopijnych (łac. Micromycetes); przejawiają one generalnie silną aktywność biologiczną przeciwko bakteriom i innym grzybom (np. aureotrycyna, ekwisetyna). Ten dodatkowy związek, podaje informacje o biogenezie kwasu ibotenowego, muscymolu i muskazonu.

Kwas tricholomowy

Kwas tricholomowy może być użyty w podobny sposób co glutaminian monosodowy, do [poprawienia smaku potraw](#).

Kwas tricholomowy i kwas ibotenowy mogą zapobiegać psuciu żywności i oddzielaniu z nich wody, oraz utrzymywać ich świeżość i żywy wygląd; na przykład, gdy któreś z nich zostanie dodane do pasty żywnościowej, poprawia kolor i zwiększa lepkość oraz elastyczność; dodane do sake (wino ryżowe), zapobiegają psuciu, dodane do miso (pasta fasolowa) lub do sosu sojowego, zwiększają stabilność; a po dodaniu do mleka lub do materiału z niego przetworzonego, obniżają napięcie twarogu i sprzyjają trawieniu.

Muskaryna

Muskaryna jest niewybiórczym agonistą receptora acetylocholinowego. Przekracza ona barierę krew mózg. Muskaryna naśladuje funkcje naturalnego neuroprzekaźnika, acetylocholiny w muskarynowej części cholinergicznego układu nerwowego. Muskaryna nie jest metabolizowana przez acetylocholinesterazę.

Bufotenina

(5-HO-DMT, *N,N*-dimetyloserotonina), jest tryptaminą związaną z neuroprzekaźnikową serotoniną. Jest to alkaloid występujący w skórze niektórych gatunków ropuch; w grzybach, wyższych roślinach i ssakach. Nazwa bufotenina pochodzi od rodzaju ropuch *Bufo*, który obejmuje kilka gatunków psychoaktywnych ropuch, w większości *Incilius alvarius*, które wydzielają bufotoksyny ze swych gruczołów przysusnych. Bufotenina ma podobną strukturę chemiczną do psychedelików; psylocyny, (4-HO-DMT), 5-MeO-DMT, i DMT, związków chemicznych, które występują również w niektórych z tych samych gatunków grzybów, roślin i zwierząt, co bufotenina. Psychoaktywność bufoteniny została zakwestionowana, choć ostatnie badania sugerują, że jest podobna z natury do 5-MeO-DMT. (z Wikipedii)

Cholina

Cholina jest prekursorem cząsteczki dla neuroprzekaźnikowej acetylocholiny.

Acetylocholina

Acetylcholina jest cząsteczką organiczną, która działa jako neuroprzekaźnik w wielu organizmach, wliczając ludzi.

Betaina

Betaina jest neutralnym związkiem chemicznych z dodatnio naładowaną kationową grupą funkcyjną. Jest to również metylowy donor o coraz ważniejszym znaczeniu w biologii.

Atropen

Jest antidotum na muskarynę.

Muskarydyn

Hercynina

Może działać jako prekursor trimetyloaminy (Nielsen, J. Trimethylammonium compounds in *Tilletia* spp., *Canadian Journal of Botany*, 1963, 41(3) str. 335-339.). Trimetyloamina jest stosowana w syntezie choliny, jest prekursorem acetylocholiny.

Uracyl

Jedna z czterech nukleobaz w kwasie nukleinowym RNA. W DNA, uracyl jest metylowany i staje się tyminą.

Ksantyna

Łagodny stymulant i rozszerzacz oskrzeli. Zwiększa czujność w centralnym układzie nerwowym. Stymuluje ośrodek oddechowy i jest stosowany w leczeniu astmy i bezdechu dziecięcego.

Hipoksantyna

Robak *Pheretima aspergillum*, stosowany w preparatach chińskiej medycyny, zawiera hipoksantynę. ("The Pharmacology of Chinese Herbs", Wydanie Drugie według Kee C. Huang)

Adenozyna

Bardzo ważna w procesach energetycznych człowieka, jak ADP, ATP i cAMP. Jest również ważnym neuroprzekaźnikiem przy zasypianiu. Receptory adenozynowe są kluczowe w otwieraniu Bariery Krew-Mózg. Uważa się również, że adenozyna ma właściwości przeciwzapalne.

Robakowy Muchomor w Herbal Simples for Modern Uses of Cure (1897)

Piątek, 3 Październik 2014

original source: <http://flyagarictincture.blogspot.com/2014/10/bug-agaric-in-herbal-simples-for-modern.html>

Poniższe pochodzi z [Herbal Simples for Modern Uses of Cure \(1897\)](#) według William Thomas Fernie:

Kapelusz Muchomora czerwonego jest szeroki, wypukły, i ma intensywny pomarańczowo szkarłatny [369] kolor, z prążkowaną krawędzią i białymi blaszkami. Swoją nazwę bierze, jak również *Flybane*, od stosowania go w mleku do zabijania much; i zwany jest Robakowy Muchomor od dawniejszego stosowania go do smarowania łóżek by zniszczyć robaki.



Zasiedla miejsca suche, zwłaszcza lasy brzożowe, oraz sosnowe, posiada jasnoczerwoną powierzchnię górną usianą białymi brodawkami; a wzięty jako środek trujący powoduje intoksykację, delirium, oraz śmierć poprzez narkotyzm. Bardziej powszechny jest w Szkocji niż w Anglii. Grzyb ten jest bardzo trujący, i dlatego preparaty lecznicze podaje się wyłącznie w formie rozcieńczonej.

Do zastosowań medycznych robiona jest tynktura (H.) ze świeżego grzyba: i rozcieranie ususzonego grzyba sproszkowanego i zmieszanego z inwertowanym cukrem z mleka również sproszkowanym. Preparaty te są trzymane zwłaszcza przez chemików homeopatycznych: a stosowanie Muchomora czerwonego zostało zaadaptowane przez szkołę, którą reprezentują, do kuracyjnego leczenia podrażnionego rdzenia kręgowego, z bólem, drżeniem kończyn, przeciąganiem nóg, niestabilnością głowy, bólami neuralgicznymi w ramionach i nogach (jakby spowodowanych ostrym lodem), pewnymi zawrotami, przy pokryciu wyścielających błon śluzowych żółtym osadem, wraz z mrowieniem lub pieczeniem, i wypryskami skóry. W rzeczywistości na żałośnie pogorszony stan całego zdrowia ciała, które cechuje zaawansowaną ataksję lokomotoryczną, i pokrewne zwyrodnienia kręgowo, prowadzące do ogólnego niedomagania fizycznego. Właśnie taki ogół objawów został odnotowany przez dowodzących po braniu grzyba przez jakiś czas w ilościach toksycznych.

Tynktura powinna być stosowana w trzeciej sile dziesiątej, pięć kropli na dawkę dwa lub trzy razy dziennie z łyżką wody; lub roztrzenie trzeciej siły dziesiątej, dla każdej dawki mającej tyle proszku ile zmieści się na powierzchni [370] sześciopensówki. Odmrożenia mogą być uśmierzone biorąc tynkturę z tego Muchomora, i aplikując trochę mocniejszej tynktury na waciku na spuchnięte i swędzące części w nocy.

"Muskaryna jest wiodącą substancją czynną Muchomora czerwonego, w połączeniu z agarycyną, mikozą i mannitolem. Po połyknięciu w silnych dawkach, stymuluje pewne nerwy mające tendencję do spowalniania akcji serca.

Zarówno nasz Muchomor czerwony jak i jego odmiana biała ze Stanów Zjednoczonych służą do łagodzenia nocnych potów w zaawansowanej gruźlicy, i indywidualnie wykazywały się najwyższym zastosowaniem paliatywnym przeciw kaszlowi, bezsenności i innym najgorszym objawom tej wyniszczającej choroby, jak również do osuszania mleka przy odstawianiu od piersi.

Każdy z tych grzybów wzięty przez pomyłkę spowoduje obfite ślinienie, i doprowadzi do nieumiarkowanego jak i przedwczesnego śmiechu. Kiedy akcja serca jest mozolna i słaba przez brak energii nerwowej, muskaryna, lub tynktura z Muchomora czerwonego, o znacznie rozcieńczonej mocy złagodzi ten kłopot. Dawka muskaryny, lub agarycyny, wynosi od sześciu do połowy grana (ang. grain) w pigułce. Leki te zwiększają wydzielanie łez, śliny, żółci, i pocenia, ale znacznie zmniejszają ilość moczu.

Przekonano się, że najlepszym antidotum jest wilcza jagoda.

[tłumaczenie: cjuchu]